Do numeru dzisiejszego dołączamy dla Prenumeratorów bezpłatną premię — Obraz.

Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 42 *Warszawa, dnia 16 października 1938 roku* **Rok II**

Liczymy tylko na własne siły!

Drogi naszej polityki zagranicznej

Dwa działy pracy państwowej otoczone były szczególną opieką Marszałka Piłsudskiego — wojsko i polityka zagraniczna. Bo też te dwa czynniki w głównej mierze określają miejsce danego państwa wśród państw innych.

Wydarzenia ostatnich tygodni z jednej strony pokazały bojową gotowość armii i tężyznę narodu, z drugiej zaś strony były sprawdzianem wartości naszej polityki zagranicznej. Nie tylko naszej zresztą! W tych historycznych dniach okazało się, które państwa prowadziły politykę mądrą i przewidującą, a które krótkowzroczną, nie liczącą się z rzeczywistością.

Walący się obecnie w gruzy układ stosunków w Europie był wynikiem wojny światowej. Stworzyły go zwycięskie mocarstwa, w pierwszym rzędzie Anglia i Francja. Zgromadziwszy w swych rękach, bogate kolonie, surowce, osiągnąwszy duże obszary ziemi — pragnęły tylko jednego: spokojnego używania owoców zwycięstwa. Budowały więc nowy ład w Europie tak, by zapewnić na długie lata równowagę i spokój, a sobie głos decydujący w polityce międzynarodowej.

Wynikiem tych dążeń było obezwładnienie przez rozbrojenie i różne ograniczenia Niemiec oraz stworzenie Ligi Narodów jako czynnika równowagi światowej i narzędzia, za pomocą którego wielkie mocarstwa mogłyby rządzić światem.

Jeżeli idzie o Polskę to cały ten system nie zapewniał jej istotnego bezpieczeństwa i ochrony interesów, natomiast ograniczał jej rolę do roli państwa nie mającego wpływu na układ sił i stosunków wokół siebie, lecz zdanego na łaskę możnej sojuszniczki— Francji.

Pogodzenie się z takim stanem rzeczy, oznaczało wyrzeczenie się ambicji mocarstwowych, trwanie w roli państwa drugorzędnego.

Dla ludzi więc mających poczucie godności narodowej i rozumiejących, że Polska wtłoczona między dwie potęgi — może się ostać jedynie jako państwo potężne — stan taki był nie do zniesienia.

To też z chwilą, gdy ster spraw państwowych ujął w swe silne dłonie Józef Piłsudski — rozpoczęła się planowa praca nad budowaniem siły Polski wewnątrz i wywalczaniem Jej odpowiedniego stanowiska wśród narodów.

Nie liczenie na czyjąś pomoc — lecz własna siła, nie czekanie na zapewnienie bezpieczeństwa przez Ligę Narodów (względnie inne ogólne porozumienia państw), lecz stwarzanie wokół siebie układu stosunków dających wpływy i znaczenie — to droga, na którą wprowadził polską politykę zagraniczną Marszałek Piłsudski.

Podstawowym zagadnieniem dla Polski była sprawa stosunków z sąsiadem wschodnim i zachodnim. Stosunki te przez długi czas były naprężone. Najbardziej dla Polski niebezpieczna była możliwość porozumienia się Niemiec i Rosji w celu wspólnego ataku na Polskę. Dojście w Niemczech do władzy Hitlera zajmującego wobec Sowietów stanowisko zdecydowanie wrogie — usunęło to niebezpieczeństwo. Tym nie mniej sytuacja Polski nadal pozostawała trudna. Porozumienie się z jednym z dwóch sąsiadów, wobec ich potęgi i ich wrogich stosunków wzajemnych groziło uzależnieniem się od niego i możliwością wciągnęcia Polski w jakiś zatarg, w którym sama by nie była zainteresowana. To też Polska idąc wytkniętą drogą uregulowała swe stosunki tak z jednym sąsiadem jak i z drugim. Tymczasem w sojuszniczej Francji, która wskutek wewnętrznej słabości, chęci uniknięcia wojny za wszelką cenę oraz braku współdziałania ze strony krótkowzrocznej Anglii, nie potrafiła zapobiec rozwojowi potęgi Niemiec, odżyły stare sympatie do Rosji.

Nie doceniając siły Polski, Francja zaczęła na współdziałaniu z Rosją budować nowy układ sił i do układu tego chciała wciągnąć Polskę. Nie liczyła się z tym, że interesy Polski nie pozwalają jej wiązać się z Rosją i oburzała się na Polskę, gdy ta nie chciała zastosować się do planów francuskich. Polska zaś dostrzegała jeszcze jedno niebezpieczeństwo narastające szybko: tworzenie się bloków państw według podobieństwa ustrojów wewnętrznych — faszystowskich czy też liberalno parlamentarnych i grożące starcie między tymi blokami.

Polska stanęła na stanowisku, że w polityce międzynarodowej grać rolę może tylko wspólność lub przeciwieństwo interesów. Jednocześnie nie mogła się zgodzić na tworzenie frontu skierowanego przeciw jednemu ze swych wielkich sąsiadów, gdy ten wobec niej nie okazuje wrogich zamiarów.

Takie stanowisko Polski wywołało wielkie niezadowolenie Francji. Polska jednak nie przejmując się oznakami tego niezadowolenia i robiąc swoje — zyskiwała na znaczeniu i urzeczywistniała samodzielnie swoje zamierzenia.

Przykładem innego stanowiska w polityce międzynarodowej była Czechosłowacja. Bezpieczeństwo swe oparła na współpracy z Ligą Narodów a następnie na ścisłym sojuszu z Francją i Rosją. Ufna w ich opiekę i pomoc nie myślała o należytym ułożeniu stosunków z sąsiadami, a wśród narastających rozgrywek stanęła na gruncie bloków ideologicznych.

Następstwa takiej polityki okazały się tragiczne. Zawiodły gwarancje międzynarodowe, zawiodła pomoc Francji i Rosji. Targi między Anglią i Francją a Niemcami odbywały się głównie pod kątem widzenia interesów tych państw.

Sprawa Czechosłowacji zakończyła się nie tylko klęską jej samej. Powaga Francji została poderwana, dotychczasowa jej polityka zawiodła. Sojusz z Rosją okazał się bezwartościowy. Zemściło się niedocenianie roli Polski, nie liczenie się z jej interesami. Francja do ostatniej chwili nie rozumiała, że Polska zdając sobie sprawę ze swej siły i swego znaczenia w Europie nie pozwoli na decydowanie poza nią o sprawach ją obchodzących, że bez łaski innych sama potrafi zabezpieczyć uszanowanie jej praw.

Polska zaś bez niczyjej pomocy, a nawet wbrew Francji, w krótkim czasie uregulowała swe stosunki z Litwą, obecnie zaś załatwia sprawę odwiecznie polskich ziem podstępem od Macierzy oderwanych.

Polska musi być rządzona w sposób silny i zdecydowany

Z przemówienia Naczelnego Wodza



Wódz Naczelny w chwili wygłaszania przemówienia

Wódz Naczelny, Marszałek Edward Śmigły - Rydz wygłosił dnia 6 bm. przez radio podziękowanie za depesze, nadesłane Marszałkowi w związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Rzplitej Polskiej.

Podziękowawszy wszystkim za depesze, świadczące o zdrowym instynkcie życia i siły narodu Naczelny Wódz powiedział:

Pomyślcie mądrze o tym, co się stało, i o tym, jak to się stało. I zastanówcie się nad tym, czy pragniecie, aby Polska z każdej sytuacji historycznej wychodziła z honorem.

Mam nadzieję, że dojdziecie do tego przekonania, które ja już niejednokrotnie w rozmaitych sformułowaniach wypowiadałem. A mianowicie: **Państwo, które chce wyjść z honorem z przełomów historycznych, musi posiadać odpowiednie źródła i środki siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany!** Z waszych depesz i listów sądzę, żeście zrozumieli, iż Polska musiała wybierać między małością a **wielkością.**

Polska dokonała wyboru.

Ale to obowiązuje na przyszłość!

Któż z Polaków czy Polek chciałby być pomniejszycielem tej wielkości?

Zwracam się do wszystkich, którzy w dniach ostatnich dali mi znać o sobie — z pośród ludnych miast i z pośród wiejskich chat, od warsztatów i fabryk, z pracowni i laboratoriów, ze szkół i świątyń, z najdalszych i najmniej znanych zakątków Polski — do wszystkich, z tymi włącznie, co dziecięcą niewprawną ręką chwiejne rysują litery — do was wszystkich się zwracam z podziękowaniem i życzeniem, **byśmy się zawsze spotykali na drodze prowadzącej do wielkości Polski.**

Minister J. Beck na Śląsku Zaolzańskim

Żywiołowe manifestacje ludu Zaolzia na cześć Rzplitej

Dn. **9 b. m.** w niedzielę minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Józef Beck dokonał objazdu terenów Śląska Zaolzańskiego, objętego do tego dnia przez wojsko polskie.

W **Cieszynie** tysiączne rzesze ludu na czele z władzami powitały naszego ministra niezwykle serdecznie. Minister Beck, dziękując za serdeczne powitanie, zaznaczył, że z zadowoleniem powierza dalszą opiekę nad Zaolziem w waleczne i niezawodne ręce gen. Bortnowskiego. **„Wolę — dodał min. Beck — być tu gościem gen. Bortnowskiego, niż konsula Rzeczypospolitej.** Z Cieszyna min. Beck w towarzystwie woj. Grażyńskiego odjechał wśród niemilknących okrzyków ludności na cześć Polski do **Trzyńca.** I tu lud nie posiadał się z radości. Uproszony przez przedstawicieli ludności min. Beck zabrał głos, wygłaszając następujące przemówienie.

„Do niedawna jako minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej zajmowałem się organizowaniem opieki nad wami, Polakami z krwi i kości, którzyście znajdowali się poza granicami naszego państwa. Nie mogłem sobie odmówić tego szczęścia, aby uścisnąć wasze ręce dziś, kiedy wszelkie moje uprawnienia w stosunku do was znikły ku mej największej radości, i kiedy pan wojewoda reprezentować będzie władze Rzeczypospolitej polskiej na tym terenie. Jest to najszczęśliwsza forma utraty mej władzy, jaka mnie spotkała".

Stąd udał się min. Beck do **Bystrzycy,** witany wszędzie po drodze przez zgromadzone wzdłuż szos tłumy. Na powitanie przedstawiciela miejscowej ludności min. Beck odpowiedział następującymi słowy:

„Rzeczpospolita jest państwem zorganizowanym, opartym o silną armię, — państwem, wiedzącym dokąd dąży i czującym mocno, jakie jest jego zadanie. Rzeczpospolita stanęła dziś z powrotem na waszej ziemi, jednak bez waszych polskich serc byłaby to tylko okupacja. Przy waszych sercach jest to akt dziejowej sprawiedliwości.

Niech żyje polski Śląsk".

Poprzez Nawsin, gdzie wszyscy niemal mieszkańcy wylegli na szosę wjechał min. Beck z kolei do **Jabłonkowa,** gdzie niezliczone tłumy urządziły żywiołową wprost manifestację patriotyczną. Tu min. Beck odpowiadając na powitalne przemówienia nawiązał w swym przemówieniu do czasów minionych, kiedy to w Jabłonkowie przebywał Marszałek Piłsudski, który w głębi ducha, w szczerej wierze przyrzekł ludności Zaolzia powrót do Rzeczypospolitej. Oświadczył to 20 lat temu delegacji ludu Zaolzia, która przybyła do Niego.

Dalsza droga prowadziła do **przełęczy Jabłonkowskiej.** Około godz. 11 min. Beck w towarzystwie woj. Grażyńskiego i świty odjechał samochodem, do Katowic.

Zjednoczenie odzyskanych ziem z Rzplitą

Dekrety P. Prezydenta Rzplitej

W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto projekt dekretu Prezydenta Rzplitej **o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzecząpospolitą Polską,** a następnie drugi projekt o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych ustaw na odzyskane ziemie.

Projekt dekretu o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczpospolitą Polską brzmi:

Art. 1. Odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego są nierozdzielną częścią Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 2. Ziemie odzyskane otrzymują wspólny z Rzplitą Polską ustrój konstytucyjny i wspólną organizację władz.

Art. 3. Ziemie odzyskane wchodzą w skład województwa śląskiego. Na ziemie te rozciąga się moc obowiązującą ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. Do czasu przeprowadzenia wyborów ziemie odzyskane reprezentować będą w Sejmie Śląskim czterej posłowie powołani przez Prezydenta Rzplitej.

Art. 4. Przepisy obowiązujące dotychczas na ziemiach odzyskanych należy stosować z uwzględnieniem nowego stanu prawnego.

Art. 5. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się prezesowi Rady Ministrów i ministrom.

Art. 6. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Projekt drugiego dekretu przewiduje, że Rada Ministrów może wydawać przepisy, związane z rozciągnięciem niektórych ustaw na odzyskane ziemie.

Witajcie wybawcy!

Z radością i entuzjazmem przyjmuje lud zaolzański wojska polskie



Dziatwa zaolzańska ubrana w historyczne mundury wojsk polskich z 1830 r. radośnie witała wkraczające oddziały do Frysztatu



Frysztaczanie powitali polskie wojsko ze sztandarem, na którym widzimy postać Naczelnika Kościuszki — symbol walki o wolność

W poprzednim numerze **„Wsi Polskiej"** opisywaliśmy historyczny moment wkroczenia wojska polskiego na Śląsk Zaolzański. Obejmowanie Zaolzia w nasze wieczyste posiadanie odbywa się stopniowo według ustalonego planu

W ub. niedzielę, jak wiadomo, oddziały nasze wkroczyły wśród niesłychanego entuzjazmu i radości naszych Rodaków Zaolzańskich do Cieszyna.

W **poniedziałek, dn. 3 b.m.** armia nasza objęła teren do Cierlicka, słynnego z tragicznej śmierci bohaterskich naszych lotników Żwirki i Wigury.

Patrzcie, naprawdę idą...

Zaolzanie wprost szaleją z radości na widok oddziałów polskich żołnierzy. Nie mogą się doczekać tego wymarzonego w długich latach niewoli momentu. A oto parę obrazków. We wsi Kocobędź — kto żyw wyszedł na spotkanie żołnierzy na krańce wsi. Bieleją zdaleka haftowane czepki Ślązaczek, barwią się bukiety kwiatów w rękach dzieci. Przed gromadę występuje wójt i wzruszonym głosem wita wojsko. **„Idźcie naprzód. Ino jak najprędzej — mówi — aby się niedługo skończyła nasza bieda. Naczekaliśmy się dosyć, a tam bracia nasi jeszcze czekają".** Dzieci rzucają kwiaty.

We czwartek, dn. 4 b.m. wojska nasze przekroczyły w dwóch miejscach granice i zajęły niemal całą połać Cieszyńskiego z Trzyńcem i Jabłonkowem.

Na ulicy prowadzącej do Trzyńca ludność ustawiła na powitanie wspaniałą bramę triumfalną z napisem: **„Niech żyje wojsko polskie. Witajcie wybawcy".**

Przechodzące oddziały zasypane są deszczem kwiatów, który wkrótce zamienił bruki ulicy w barwne kobierce. Zaolzanie w zachwycie, gdy po kawalerii nadjechały oddziały zmotoryzowane, gdy brukiem ulicy trzynieckiej wstrząsnęło głuche dudnienie artylerii ciężkiej. Po skończonej defiladzie gen. Bartnowskiego otacza tłum robotników i kobiet trzynienieckich, składając mu ze wzruszeniem gorące słowa podzięki dla armii polskiej za wyzwolenie.

W Trzyńcu i Jabłonkowie radość wolności

Tu w 1914 r. przebywał Marszałek J. Piłsudski. W 1934 r. wmurowano na domu, w którym mieszkał pamiątkową tablicę. Przed tą tablicą ludność miasta w strojach odświętnych zgromadziła się, urządzając wielką manifestację.

Gen. Bortnowski dziękuje za zgotowane przyjęcie.

Gdy gen. Bortnowski przestał mówić, zapanowała cisza, przerywana płaczem wzruszenia. Skądś z tłumu podeszła prosta kobiecina, w białej chustce na głowie, **Zuzanna Chamroz** z Jabłonkowa, matka 12-tu synów, których mimo prześladowań strasznych wychowała na dzielnych Polaków i chciała ucałować generała w rękę, nie pozwolił, ale wziął kobietę w objęcia, ucałował w policzek i przycisnął do swej piersi, na której wisiał symbol męstwa i odwagi „Krzyż Virtuti Militari"...

Następnie odbyła się defilada.

W środę dn. 5 b.m. wojska polskie zajęły resztę południowej części pow. cieszyńskiego t. zn. obszar leżący na zachód od linii kolejowej Mosty — Jabłonków — Trzyniec. Są to okolice przeważnie górskie. Ludność wsi i mieszkańcy rozrzuconych po górach gospodarstw, brali udział w manifestacji patriotycznej na cześć armii polskiej w Jabłonkowie. Tego dnia witali oni ponownie wojsko polskie, gdy zajmowało ich strony ojczyste.

W czwartek, dn. 6 b.m. trwała przerwa w zajmowaniu dalszych terenów w piątek, **dn. 7 bm.** wojska polskie zajęły trzecią z kolei strefę na zachód od Cieszyna w rejonie Dolne i Górne Domasławice. Powitanie oddziałów odbyło się i tu bardzo uroczyście i radośnie.

Uroczyste wkroczenie wojska polskiego do Frysztatu

Po Cieszynie, Trzyńcu, Jabłonkowie i Frysztat doczekał się swego wielkiego dnia.

Dn. 8 b.m. w sobotę wojsko polskie wkroczyło zgodnie z planem do miasta, które wspaniale przygotowało się na przyjęcie polskich żołnierzy - oswobodzicieli.

U wylotu ulicy, którą kroczyły polskie oddziały stanęła brama triumfalna z napisem: **„Z wami złączeni na zawsze".**

Około godz. 10-ej bicie dzwonów oznajmiło zbliżanie się oddziałów do miasta.

W defiladzie, która trwała 3 godziny, brały udział pułki piechoty, artylerii konnej i oddziały zmotoryzowane. Dziarska postawa żołnierzy wywarła na wszystkich niezapomniane wrażenie. Co chwila rozlegały się głośne, burzliwe okrzyki:

„Niech żyje Prezydent Rzplitej". „Niech żyje Armia i jej Wódz Naczelny", „Niech żyje min. Beck".

Kompania za kompanią, oddział za oddziałem — szły zwarte szeregi żołnierzy. Ulice Frysztatu dudniły pod kołami dział i czołgów. Tysięczne rzesze ludności szalały z radości.

Zajęcie Bogumina i Karwiny

W planie zajmowania pozostałych do objęcia obszarów Śląska Zaolzańskiego nastąpiła zmiana. **Dn. 9 bm.** rano oddziały wojska polskiego zajęły rejon **Bogumina.** Na rzece Odrze w tym rejonie nową granicę obsadziła już polska straż graniczna.

Dn. 10 b. m. zajęliśmy Karwinę i Orłową, oraz na południu wioski: Łazy, Suchą, Dziećmorowice, Polską i Niemiecką Lutynię. W Karwinie dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski odebrał defiladę.

Marsz wojska poprzedziły eskadry polskich bombowców, które przelatywały kilkakrotnie nad odzyskanymi terenami, budząc wielki entuzjazm ludności.

O. Z. N. nie współpracuje z mniejszościami narodowymi

W związku z pojawiającymi się tu i ówdzie wiadomościami w pewnych gazetach o rzekomej współpracy Obozu Zjednoczenia Narodowego w akcji wyborczej z mniejszościami narodowymi, sztab O. Z. N. stwierdza, że informacje te są całkowicie nieprawdziwe.

O. Z. N. rozwija swą działalność wyłącznie wśród społeczeństwa polskiego. Nieprawdą jest, że O. Z. N. współpracuje względnie wchodzi w porozumienie z mniejszościami narodowymi w ogóle, a **z żydowską w szczególności.**

Michał Róg

Najważniejsza dziś sprawa

Nie ma chyba takiego człowieka w Polsce, jak jest ona długa i szeroka, któryby w ostatnich tygodniach nie czytał lub nie słyszał o tym, o dzieje się w polityce międzynarodowej i któryby nie interesował się sprawą Śląska Zaolzańskiego. Nie tylko w miastach i miasteczkach, ale nawet w zapadłych wsiach mówili ludzie o tej sprawie, pragnąc gorąco, aby skończyła się ona dla nas jak najpomyślniej, to jest powrotem odwiecznej piastowskiej, polskiej Ziemi Śląskiej do Polski. Ze wszystkich stron Polski rozległy się wołania, aby koniecznie odebrać od Czechów to, co nasze, choćby trzeba było nawet użyć siły.

Kiedy Rząd nasz, zgodnie z wolą całego narodu, wystąpił w tej sprawie stanowczo, zastanawialiśmy się wszyscy nad pytaniem, co Czesi wybiorą: pokojowe załatwienie sprawy, czy wojnę. Wiemy wszyscy, że cofnęli się przed wojną. Sprzymierzona z Czechami Rosja bolszewicka także nie zdecydowała się na wojnę z nami. W roku 1920 szła na Polskę, ale teraz zawahała się. Dlaczego? Nie tylko my, ale cały świat wie, dlaczego. Oto zarówno Czechy, jak i Rosja bolszewicka ulękły się naszej armii, jednolitej woli całego naszego narodu i stanowczości naszego Rządu. **Dzięki temu więc, że mamy znakomitą armię i dzięki zjednoczeniu się całego narodu w pragnieniu i w dążeniu do jednego celu odzyskaliśmy Śląsk Zaolzański bez wojny** i bez wielkich ofiar, które każda wojna za sobą pociąga.

Jakie nasuwają się z tego wnioski każdemu myślącemu człowiekowi?

Pierwszy wniosek to ten, że **polityka zagraniczna naszego Rządu była i jest dobra.**

Drugi wniosek to ten, że **armia i jej kierownictwo stoją na wysokości zadania.**

A trzeci wniosek jest taki, że **gdy naród zjednoczy się cały w dążeniu do wytkniętego celu, gdy choćby na czas jakiś zamilknie warcholstwo, ustaną kłótnie i spory partyjne, to naprawdę można dokonać rzeczy wielkich.** Widzimy to dziś na przykładzie innych państw w Europie.

Czwarty wreszcie wniosek, jaki wyciągnąć należy z wypadków minionych, to ten, że **każdy naród i każde państwo powinno liczyć zawsze przede wszystkim na siebie i na swe własne siły.** Czesi liczyli na pomoc innych, na pomoc Rosji, Francji, Anglii i gorzko się zawiedli.

Polska, nauczona smutnym doświadczeniem dziejowym, **liczyła głównie na swą moc, na swoją armię. Tak musi być i w przyszłości. Silna armia i zjednoczenie się narodu — tylko to zapewni nam pokój, szanowanie przez sąsiadów naszych granic i tylko to pozwoli nam swobodnie rozwijać się i podnosić gospodarczo i kulturalnie.**

Do jednoczenia się, do zgodnej pracy dla dobra Polski wzywa nas wszystkich Naczelny Wódz Naszej Armii, Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Coraz też więcej Polaków rozumie, że kłótnie i spory partyjne mogą tylko osłabiać siłę Polski.

Wkrótce na Polskę zwrócone będą oczy naszych sąsiadów, wszystkich naszych przyjaciół i wszystkich naszych wrogów. **Oto dnia 6 listopada b. r. odbędą się w Polsce wybory posłów** do nowego Sejmu. Jeżeli w tych wyborach weźmie udział jak największa liczba wyborców, jeżeli jak najwięcej ludzi pójdzie głosować, **to przyjaciele nasi ucieszą się, a zmartwią się nasi wrogowie, bo się okaże, że obywatele Polski spełniają swój obowiązek, że szanują ustawy i czynią to, do czego ich wzywa prawo.** Jeżeli zaś byłoby inaczej to zmartwią się nasi przyjaciele, a ucieszą się wrogowie, którym zależy na tym, aby jak najmniej Polaków głosowało, aby nie ustawały u nas spory, kłótnie partyjne i warcholstwo. Pamiętajmy o tym, że wkrótce odbędzie się plebiscyt, czyli wypowiadanie się ludności niektórych okolic na Śląsku, czy chcą należeć do Polski, czy do Czech. Także jeszcze Spisz i Orawa nie należą do Polski.

Ludność tych okolic będzie uważnie patrzeć na Polskę dnia 6-go listopada. **Nie wolna nam nie spełnić swego obowiązku tego dnia i nie iść do głosowania. Kto ma sumienie polskie, kto ma serce polskie, kto pragnie dobra Polski i kto nie jest zaślepiony nienawiścią partyjną,** ten nie przyczyni się do wywołania radości u wrogów Polski. A nawet ci, którym nie podoba się obecna ordynacja wyborcza do Sejmu, nie mogą mieć wymówki, bo właśnie nowy Sejm ma się ustosunkować do sprawy zmiany tej ordynacji, **więc właśnie powinni iść do głosowania.**

Na karte do głosowania wśród nazwisk tam zamieszczonych napewno każdy z nas znajdzie takie dwa nazwisk, na którę będzie mógł oddać swój głos.

Sprawa wyborów do Sejmu jest to najważniejszą dziś sprawą dla wszystkich obywateli Polski.

Scalanie Zaolzia z Polską

Organizowanie władz idzie sprawnie

Równocześnie z zajmowaniem coraz to nowych obszarów Zaolzia przez wojsko polskie postępuje sprawnie proces scalania prastarej ziemicy piastowskiej z Rzeczpospolitą w dziedzinie administracyjnej, społecznej i in.

Komisarzem cywilnym przy samodzielnej grupie operacyjnej „Śląsk" został mianowany wicewojewoda śląski **Leon Malhomme** b. konsul Rzplitej w Morawskiej Ostrawie. Zadaniem komisarza jest organizowanie władz cywilnych na obejmowanym terenie. Pierwszym starostą na Śląsku Zaolzańskim w nowoutworzonym powiecie **frysztackim został dr Wolf,** niestrudzony bojownik o wolność Zaolzia. Urzędnicy starostwa zostali już niemal skompletowani i wszyscy prawie pochodzą z Zaolzia.

Burmistrzem połączonego **Cieszyna** został dotychczasowy burmistrz Cieszyna polskiego **Halfar.** Zespolenie zarządu miejskiego również poszło szybko.

Dn. 6 bm. utworzone zostały trzy mieszane polsko - niemieckie komisje, których zadaniem jest likwidowanie mogących wyniknąć sporów.

Burmistrzem Frysztatu mianowany został p. **Symbol.**

Natychmiast po wkroczeniu wojska polskiego zorganizowano **okręgowy urząd górniczy,** którego siedzibą będzie Karwina, a który będzie miał nadzór nad wszystkimi kopalniami na przyłączonym do Polski terenie.

Przy delegaturze woj. śląskiego zostało też utworzone **biuro rolnicze,** złożone z przedstawicieli urzędu wojewódzkiego, Państwowego Banku Rolnego, Śląskiej Izby Rolniczej i delegata do spraw aprowizacyjnych. Dotychczasowa mleczarnia czeska w Cieszynie działa już pod zarządem polskim. W najbliższych dniach ma być uruchomiona przez Śląską Izbę Rolniczą szkoła rolnicza.

Dn. 7 b.m. komisarz Malhomme rozszerzył zasięg **dyrekcji policji** w Cieszynie, na cały obszar Śląska Zaolzańskiego, przejęty przez władze polskie.

JĘZYK POLSKI — JĘZYKIEM URZĘDOWYM.

Dn. 8 b.m. ukazał osie rozporządzenie, na podstawie którego językiem urzędowym władz i instytucji prawno - publicznych na Zaolziu jest wyłącznie język polski. Nazwy ulic, placów parków, firm i przedsiębiorstw bez względu na ich charakter posiadać winny brzmienie wyłącznie polskie.

STANOWISKA SŁUŻBOWE DLA ŚLĄZAKÓW

Komisarz Malhomme zwrócił się do przedstawicieli wszystkich władz ze stanowczym apelem, aby przy obsadzaniu stanowisk w służbie publicznej i innej uwzględniały w pierwszym rzędzie Ślązaków zaolzańskich, w drugim zaś tych Cieszyniaków, którzy zmuszeni byli przez Czechów ujść z Zaolzia do Polski.

Ucieczka od korony i wzmożone zakupy artykułów pierwszej potrzeby zmusiły władze do wydania zarządzeń w tym kierunku, by ludzie pracy nic na spadku waluty czeskiej nie stracili. Ustalono ceny na artykuły pierwszej potrzeby w złotych i koronach czeskich.

PONOWNE ZAPISY DO SZKÓŁ I ORGANIZOWANIE SZKOLNICTWA.

Władze szkolne przystąpiły szybko do organizacji szkolnictwa polskiego.

Na zajętych terenach nauka w szkołach z polskim językiem nauczania prowadzona jest bez przerwy.

W dniach 6 i 7 b. m. odbyły się powtórne zapisy do polskich szkół ludowych.

KOLEJARZE I POCZTOWCY POLSCY ZDALI EGZAMIN SPRAWNOŚCI.

W pięć minut po ustąpieniu Czechów w budynkach pocztowych pracują już polscy urzędnicy pocztowi, przyjmują korespondencję, wpłaty. Są nawet pieczątki z polskimi nazwami zajętych miejscowości. Żadnej przerwy nie ma ani zamieszania. Kolejnictwo polskie zdało na Zaolziu egzamin wielkiej sprawności. Obsadzona już została większość stacji i przystanków kolejowych. W niektórych okolicach Czesi ogołocili budynki i objekty kolejowe z potrzebnych urządzeń. Nie wpływa to jednak na regularność jazdy pociągów, wszelkie braki są natychmiast uzupełniane. Poprzednie kierownictwo ruchu i zawiadowcy stacji Czesi, porzucili swe stanowiska, udając się w głąb Czech.

Ludność Zaolzia z podziwem dla sprawności kolejarzy polskich odbywa swe pierwsze podróże do miejsc pracy.

PRZEJMOWANIE DÓBR.

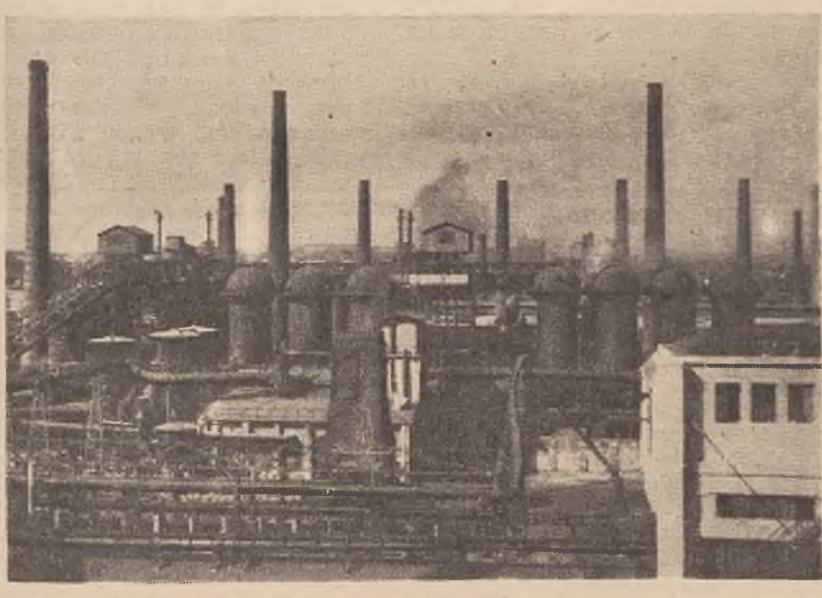
Władze polskie przejęły już w dn. **6 b. m.** lasy państwowe na terenie powiatu cieszyńskiego. Obecnie zarówno aparat urzędniczy jak i służba niższa składają się z Polaków.

W Cieszynie już w ub. poniedziałek a więc na drugi dzień po wkroczeniu w urzędach pracowano normalnie. Administracja przejmuje domy rządowe w Cieszynie, które należały do władz czeskich m. in. szpital miejski. Przejęto też już szpitale: w **Jabłonkowie i Trzyńcu,** oraz kasy chorych we **Frysztacie.**

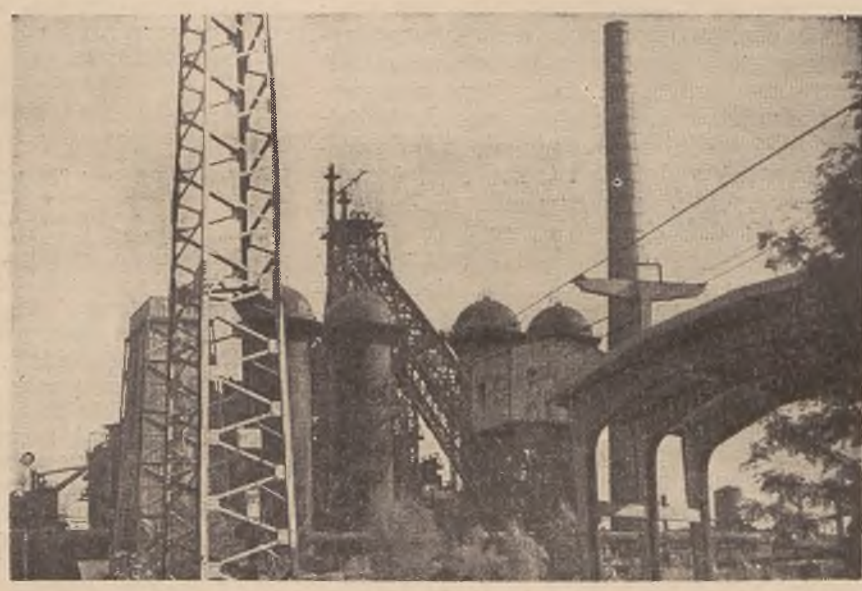
UCIECZKA CZECHÓW.

Ciągle spotyka się na ulicach i drogach załadowane meblami i bagażem samochody, wywożące dobytek Czechów. Każdy samochód czeski eskortowany jest przez uzbrojonego żołnierza polskiego. Zaolzie, odwiecznie polska ziemia, zrasta się szybko i silnie z Rzplitą.

Bogate wiano wnosi Zaolzie do skarbca Rzeczypospolitej



Bogate zakłady przemysłowo - hutnicze w Trzyńcu pracować będą obecnie dla dobra Zaolzian i gospodarczej potęgi Rzplitej.



Potężne Zakłady Przemysłowe w Karwinie

Niewielki jest obszar Zaolzia, zajętego już całkowicie przez wojska polskie w posiadanie Rzeczypospolitej. Powierzchnia bowiem zwróconych nam przez Czechów powiatów frysztackiego i cieszyńskiego wynosi około 800 kilometrów kwadratowych, a zamieszkuje ją około 250 tysięcy mieszkańców. Znaczenie jednak ziemi zaolzańskiej leży nie w wielkości lecz w jej charakterze. Ziemia ta przecież — to istny skarbiec, to kraina przebogata w najróżnorodniejsze kruszce i płody ziemne, mająca bardzo silnie rozwinięty przemysł.

Podstawą bogactwa ziemi zaolzańskiej był i jest przede wszystkim **przemysł górniczy z licznymi kopalniami węgla i koksowniami na czele.** Według znawców zapasy węgla na Śląsku Zaolzańskim wynoszą około 4 miliardów ton, rocznie zaś wydobywa się tam obecnie około 7 i pół miliona ton. Mówiąc tu jednak o węglu, trzeba dodać, że węgiel z zaolzańskich kopalń, a kopalń tych jest piętnaście *) — należy do najbardziej wartościowych gatunków i nigdzie go, poza Anglią, nie ma w Europie. Węgiel ten, zwany tłustym, albo koksującym, to jeden jedyny węgiel, nadający się na wyrób koksu wysokowartościowego, który ma tak wielkie zastosowanie w przemyśle hutniczym, a więc: w hutach żelaza, stalowniach, walcowniach, fabrykach drutu i t. d. Jak wielkie jest znaczenie węgla koksującego i koksu, świadczy najlepiej to, że Polska, która dotąd miała i ma poddostatkiem węgla zwykłego, sprowadzać musiała z zagranicy rokrocznie za 3 miliony zł. węgla koksującego, z czego dwie trzecie przypadało na Czechy, a więc na koksownie zaolzańskie. Koks bowiem wytwarzany ze zwykłego węgla nie może się przyczynić do wytworzenia t. zw. „wysokich temperatur", wynoszących kilka tysięcy stopni ciepła, a koniecznych w przemyśle metalowym.

Dzięki też zasobom węgla koksującego na Śląsku Zaolzańskim rozwinięty jest tam bardzo silnie **przemysł metalowy,** który ogniskuje się głównie w Boguminie, Frysztacie, a zwłaszcza w Trzyńcu, gdzie znajdują się najlepiej urządzone w Europie zakłady stalowe, posiadające największe koksownie (160 pieców koksowych), walcownie i t. d. Trzyniec — to miasto hut, w których przerabia się m. in. rudę, wydobywaną w tamtejszych kopalniach, bo i w ten surowiec bogata jest ziemia zaolzańska.

Oprócz przemysłu górniczego, koksowniczego i metalowego doskonale rozrósł się na Śląsku Zaolzańskim przemysł chemiczny (ogółem 14 zakładów — w tym: fabryka kwasu siarkowego, nawozów i sody w Piotrowicach oraz fabryka sacharyny), drzewny (324 zakłady), odzieżowy i obuwniczy (tysiąc 27 zakładów), papierniczy (21 zakładów), węglopochodny — wytwarzający benzol, smoły, amoniak, lekkie oleje itd. Poza tym na obszarze Śląska Zaolzańskiego znajdują się rafinerie nafty (w Boguminie), rafinerie olejów (w Czechowicach) oraz liczne zakłady przetwórcze.

W przeciwieństwie do północnej części Śląska Zaolzańskiego, silnie uprzemysłowionej, środkowa i południowa jego część to kraj wybitnie rolniczy. Dość urodzajna ziemia, a przede wszystkim wysoka kultura rolna sprawiły, że powstał tam na szeroką

(Dokończenie na str. 6-tej)

*) Najważniejsze kopalnie węgla na Zaolziu znajdują się w: Karwinie, Dąbrowej, Porębie, Górnej, Suchej i Dolnej Suchej, Orłowej i w Łazach.

(Dokończenie ze strony 5-ej)

miarę zakrojony przemysł spożywczy (531 zakładów). Gęsto rozsiadły się na Śląsku Zaolzańskim, mając oparcie w rolnictwie, młyny, cukrownie, gorzelnie i browary. Na wysokim poziomie stoi tam też hodowla koni, bydła, świń i owiec, a także pszczelarstwo.

Rozkwit swój zawdzięcza rolnictwo zaolzańskie doskonałemu wyrobieniu gospodarczemu o którym świadczy: 69 spółdzielczych kas zaliczkowych, 5 kas zaliczkowych, 2 wielkie spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie, 2 spółki rolniczo-handlowe, 6 spółdzielni spożywców, tyleż spółdzielni elektryfikacyjnych, 7 stowarzyszeń domów ludowych i t. d. Piękny to owoc dorobku ciemiężonego przez dziesiątki lat ludu polskiego. Owocem tym szczycić się może wieś zaolzańska, wieś szczerze polska.

Jeżeli chodzi teraz o stan rolnictwa na Śląsku Zaolzańskim, to na łączną powierzchnię 75 tys. 500 ha ziemi zużytkowanej rolniczo było ogółem 50 tys. 212 ha, z czego gruntów ornych 26 tys. 454 ha, lasów 22 tys. 306 ha, a pastwisk i łąk 12 tys. 810 ha. Gospodarstwa rolne cechuje tam jednakże duże rozdrobnienie, co stoi w związku ze znacznym uprzemysłowieniem kraju, przy czym uprzemysłowienie to zależne jest od kapitałów francuskich, niemieckich, a częściowo i czeskich.

Innego rodzaju bogactwem Śląska Zaolzańskiego, jakie wnosi w wianie do skarbca Rzeczypospolitej są świetnie rozbudowane drogi bite i linie kolejowe, szczególnie zaś linia Bogumin — Koszyce, przecinająca Zaolzie z północy na południe, a łącząca nas z południowo-wschodnią Europą. Kolej ta ma ogromne znaczenie dla Polski, jeśli się zważy, że jest to jedna jedyna najkrótsza linia kolejowa do Węgier i państw bałkańskich, po której odbywa się moc transportów.

Trudno naprawdę wyliczyć szczegółowo wszystko to, co wnosi Zaolzie, wracając na zawsze w granice Rzeczypospolitej. Jedna jest rzecz pewna, że wnosi dobra wielkie, które zebrał twardy lud zaolzański, rozbudował i ustrzegł przez lata. Dobra te, pomnażając siły narodu polskiego i potęgę naszą gospodarczą, rozrosną się jeszcze więcej, pozwalając nam patrzeć w lepsze jutro.

Wspaniały przebieg zjazdów i zgromadzeń

zorganizowanych przez O.Z.N. w Toruniu i Białymstoku

Ubiegła niedziela minęła pod znakiem pierwszego wojewódzkiego zjazdu O.Z.N. w Toruniu na Pomorzu, wojewódzkiego zjazdu O.Z.N. w Białymstoku oraz wielkich zebrań przedwyborczych, zorganizowanych przez stołeczny okręg Obozu Zjednoczenia Narodowego w Warszawie.

Pomorze — warownią polskiego ducha

W Toruniu, prastarym grodzie pomorskim odbył się przy udziale Szefa O.Z.N. gen. St. **Skwarczyńskiego,** licznych delegatów oraz społeczeństwa pierwszy wojewódzki zjazd O.Z.N. Po defiladzie, przyjętej przez gen. Skwarczyńskiego oraz po nabożeństwie w kościele odbyło się na rynku wielkie zgromadzenie, które zagaił prezes okręgu pomorskiego O.Z.N. adw. **Tomaszewski.** Z kolei przemówił do bardzo licznie zgromadzonych tłumów kierownik propagandy Obozu **Tadeusz Żenczykowski.** Wśród zebranych poczęto się domagać aby choć kilka słów przemówił Szef O.Z.N. gen. Skwarczyński, który też w kilku słowach podziękował zgromadzonym za tak wielki entuzjazm dla sprawy zjednoczenia narodowego.

W godzinach popołudniowych odbyły się obrady zjazdu, na które przybył m. in. wojewoda pomorski **Raczkiewicz.** Na obradach tych, po zagajeniu ich przez przewodniczącego okręgu pomorskiego O.Z.N. wygłosił przemówienie Szef O.Z.N. **gen. Skwarczyński,** w którym na wstępie podkreślił piękno Ziemi Pomorskiej i morza, będące powodem wzruszenia każdego Polaka. Wielkie też Pomorze, ten obszar polskiej ziemi, prowadzącej nas do morza, jest łącznikiem całej Polski z naszym oknem na świat — wybrzeżem morskim, posiadającym tak wielkie znaczenie w całokształcie naszego życia gospodarczego. W dalszych słowach gen. Skwarczyński stwierdził, że Ziemia Pomorska jest terenem o dużej zwartości narodowej, jest ziemią, posiadającą jeden z najmniejszych w Polsce procentów mniejszości narodowych.

„Patrząc na waszą ziemię — kończył gen. Skwarczyński — pod kątem podstawowych zasad naszej ideologii szeroko pojętej obronności państwa, dochodzimy do przekonania, że zarówno ze względów uczuciowych, jak i z przyczyn gospodarczych **Pomorze musi być warownią, warownią nie tylko w znaczeniu czysto wojskowym, lecz także warownią polskiego ducha.** Każdy Pomorzanin musi być zawsze gotów, zawsze uzbrojony. **Gdy wszyscy razem staniemy ramię przy ramieniu i skupimy swoje siły, to nie tylko pomnożymy wyniki własnych codziennych wysiłków, lecz stworzymy mocne i zwarte zaplecze dla naszej niezwyciężonej armii. W tym leży wielka siła zjednoczenia narodu. Wiemy wszyscy i z serca to czujemy, że gdyby zaszła tego potrzeba, współdziałanie narodu z armią będzie zawsze najściślejsze, ofiarne i niezawodne".**

Po odśpiewaniu przez zebranych hymnu narodowego wygłosili dalsze przemówienia: inż. **Wiśliński**, b. pos. **Michałowski** i b. pos. **Marchlewski.** Następnie obradowały komisje wiejska i miejska, po czym uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących zagadnień, poruszonych przez mówców. Zjazd zakończono wysłaniem depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzplitej i Wodza Naczelnego oraz żywiołowymi okrzykami na Ich cześć.

Zjednoczenie potrzebne jest nie tylko w wielkich dniach, ale i na codzień

W tym samym dniu w Białymstoku obradował wojewódzki zjazd O.Z.N., w którym wziął udział Szef Sztabu O.Z.N. **płk. Wenda.** Na zjeździe tym, po zagajeniu go przez przewodniczącego okręgu, adw. **Terlikowskiego,** zabrał głos płk. Wenda, wygłaszając przemówienie, w którym nawiązał do wydarzeń dni ostatnich, jednoczących cały naród przy Wodzu Naczelnym. Wspominając o r. 1920, w którym wkraczał z pułkiem Legionów do Białegostoku, płk. Wenda przypomniał entuzjastyczne zjednoczenie narodu w obronie niepodległości i oświadczył, że **zjednoczenie potrzebne jest nie tylko w tak wielkich dniach, ale również i na codzień.**

Z kolei przemawiali wiceprzewodniczący okręgu **Łazarski** i sekretarz okręgu **Lipski.** Zjazd zamknął dłuższym przemówieniem przewodniczący okręgu adw. **Terlikowski.** Zebrani wielokrotnie przerywali mówcom oklaskami i krzykami na cześć Rzplitej Polskiej, Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza.

Paweł Hulka - Laskowski

„Hej, Bocek, pódźcie przyciść!"

W czasie, kiedy jeszcze Śląsk Zaolzański pozostawał pod zaborem czeskim, znany pisarz p. Hulka-Laskowski pojechał tam, by zapoznać się z dolą tamtejszego ludu polskiego. Wynikiem tej podróży była książka „Śląsk za Olzą", z której zamieszczamy poniższy odcinek.

Ale już jesteśmy daleko za Mielichowem, przejeżdżamy przez most na rzece Kopytnej i wjeżdżamy do Koszarzysk (okolice Jabłonkowa — przyp. red.). „Kosar albo kosarz to zagroda z żerdek albo deszczek, gdzie się owce zapędza na nocleg albo do dojenia" — powiada Słownik gwar polskich Karłowicza. A więc Kosarzyska to miejscowość, gdzie takich kosarów było dużo. Przypominają się łagodne zbocza Kozubowej, widziane z doliny Łomnej, ciemniejące lasami, zielone od wielkich łąk, a niżej pod pastwiskami upstrzone szachownicami zbóż i ściernisk o różnych odcieniach. Tam stoją wysokie trójkąty kolib krytych szyndziołem, a pod wielkimi rozłożystymi drzewami bieleją stada owiec. Szałaśnictwo kwitło tu jednakże tylko dopóki góry były niczyje. Gdy komora arcyksiążęca zabrała się do systematycznego zalesiania gór i gdy nawet ubogim chałupnikom odbierała „pasionki", czyli rodzaj serwitutów, umożliwiających biednym ludziom trzymanie krówki, szałaśnictwo przestało być tym, czym było niegdyś i dzisiaj jest już zjawiskiem szczątkowym.

Powiało chłodem miłym od wspomnienia doliny Łomnej i od lasu, do którego wjeżdżamy. Ale przedtym ustalonym już nałogiem szukamy szkółki wiejskiej ze smukłą na niej wieżyczką. Podchodzimy ku niej łąką kwitnącą na łagodnym zboczu od strony łanu chudego żytka, stojącego tu cicho jakby w zamyśleniu nad niedolą człowieka. Niewysokie żytko, kłosy cienkie, ale za to co zą przepych panoramy. Szkółka zbiegła z pagórka w wąwozik drogi wiejskiej między drzewa, a tuż za nią dźwiga się łagodnie drugie zbocze, na którym Bóg zasiał las, a oracz sieje żyto, czyli po tutejszemu „reż" i sadzi kartofle pod tym żytem.

Szkółka jest ciemna w tonie ale ma jasne ramy okienne i jasną w słońcu wieżyczkę. Za nią w dolinie szerokiej jaśnieją białe domki śląskie. Bystrzycę widać, jak na dłoni. Gdy się położyć na zielonej łące, wygrzanej słońcem i patrzeć na ten niewypowiedzianie piękny świat śląski z dołu, to krzyż wieżyczki szkolnej wyrasta ponad linię wysokich gór, a na wysokości strzechy szkoły kosarzyskiej jaśnieją domki, w których mieszka troska o chleb powszedni, o dzieci, na które czyha obca bogata szkoła, a pracę, którą mogą odebrać... Ale mieszka w tych domkach także miłość, dobroć i poświęcenie. Ta wierna miłość zostanie gdy wszystko inne minie.

Za mną pracuje ciężko mały konik góralski, ciągnący wóz siana. Pomaga mu jego gospodarz, popychając ciężki wóz. W pewnej chwili konik przystaje, żeby odzipnąć. Ciężko jest ciągnąć taki wielki wóz pod górę.

— Hej, Bocek, pódźcie przyciść! — woła gospodarz, zwracając się do przechodzącego sąsiada.

Siadam na murawie i uważam. „Pódźcie przyciść", to znaczy, że ten wóz trzeba popchnąć, przycisnąć. Taki jest skrót tego czasownika. Jakże brzmiałoby podobne wezwanie po morawsku czyli czesku? „Pójdte strkat"! Albo może: Pójd'te tlacit!" To „przyciść" nie mogło tu przyjść z Polski współczesnej. Ono tu jest od wieków. To przecie tutaj siedzieli Białochorwaci, któ-

(Dokończenie na stronie 7-mej)

Dalszy rozkład Czecho-Słowacji

Po załatwieniu sprawy Sudetów i Śląska Zaolzańskiego, Czecho-Słowacja weszła w dalszy okres trudności wewnętrznych. Węgrzy i Słowacy postawili przed rządem czeskim swe ostateczne żądania w formie bardzo stanowczej i nieustępliwej. Nawet Karpatorusini, zamieszkujący Ruś Przykarpacką, stawiając swe żądania przedtem trochę nieśmiało, teraz je spotęgowali.

Słowackie ultimatum

Na czoło wewnętrznych trudności okrojonej republiki wysunęła się sprawa słowacka. Dn. 3 października zjawił się u prez. Benesza min. Czernak (Słowak), który **w formie ultimatum** zażądał, aby w ciągu 24 godzin władza wykonawcza Słowacji przekazana została w ręce osób wyznaczonych przez Słowacką Partię Ludową. **Poseł Sidor** wygłosił przez radio odezwę do narodu słowackiego, w której w sposób kategoryczny przedstawił żądanie Słowaków.

„Patrzy na nas tysiącletnia historia słowacka — zakończył pos. Sidor — jako na wykonawców swych rozkazów. Od naszego dzisiejszego postępowania zależy przyszłość narodu. Zbliża się urzeczywistnienie ideałów, dla których żył i za które walczył **Andrzej Hlinka**“...

Zmiana rządu czeskiego

Na skutek stanowiska min. Czernaka, który podał się do dymisji, ustąpił cały rząd dn. 4 b. m. Prezydent Benesz dymisję przyjął, powierzając tworzenie nowego gabinetu dotychczasowemu premierowi **Syrovemu.** Ma on charakter wybitnie wojskowo-urzędniczy. Stanowisko ministra spraw zagranicznych objął Franciszek **Chvalkowsky,** poseł czeski przy rządzie włoskim. Ustąpienie z tego stanowiska min. Krofty, przyjaciela prez. Benesza, oznaczało nowe prądy w polityce czeskiej wobec zagranicy.

Ustąpił i prezydent Benesz

Dn. 5 b. m. popołudniu z zamku na Hradczynie ściągnięta została chorągiew prezydenta Czecho-Słowacji. Dr Benesz ustąpił z tego stanowiska po 3-ch latach urzędowania. Ustąpił pod naciskiem opinii, armii a nawet pod wpływem stanowiska stronnictwa narodowych socjalistów, któremu on sam przez szereg lat przewodził. Ale głównie wpłynęła na ustąpienie armia, której naczelny wódz zażądał od Benesza ustąpienia ze stanowiska prezydenta.

Słowacja otrzymuje własny rząd i autonomię

Tego samego dnia premier Syrovy ogłosił przez radio deklarację rządową, w której zapowiedział przebudowę państwa i zmianę polityki zagranicznej.

Dn. 6 b. m. zebrał się w **Żlinie** kongres przedstawicieli wszystkich stronnictw słowackich, które uchwaliły na zakończenie narad deklarację domagającą się **natychmiastowego zagwarantowania niepodzielności Słowacji, szerokiej narodowej wspólnoty oraz autonomii w dziedzinie organizacji państwowej.**

W godzinach wieczornych rząd czeskosłowacki na wniosek premiera mianował przywódcę hlinkowców posła **dr Tiso** ministrem dla Słowacji, powierzając mu wysunięcie kandydatur na ministrów rządu Słowacji.

Kongres przedstawicieli stronnictw słowackich w Żlinie sformułował projekt ustawy, ustalający szczegóły przejęcia władzy wykonawczej na ziemi słowackiej przez słowacki rząd autonomiczny, któremu podlegać będą wszystkie sprawy z wyjątkiem **polityki zagranicznej, obrony narodowej oraz długów państwowych.**

Sidor odmówił udziału w rządzie

Dn. 7 b. m. premier gen. Syrovy zatwierdził skład pierwszego rządu słowackiego. **z premierem Tiso** na czele. W skład rządu weszło dwóch członków Słowackiej Partii Ludowej oraz dwóch Słowackiej Partii Agrarnej.

W Słowacji, na budynkach państwowych i wielu domach prywatnych, wywieszono narodowe sztandary słowackie koloru niebieskiego z białym kołem, w którym widnieje podwójny czerwony krzyż.

Jest rzeczą znamienną, że najwybitniejszy działacz słowacki i najbliższy współpracownik zmarłego niedawno ks. Hlinki, Karol Sidor, odmówił swego udziału w pierwszym rzędzie słowackim. Znaczołoby to, że sprawa słowacka nie jest jeszcze ostatecznie rozwiązana. Rząd słowacki objął natychmiast urzędowanie. Pierwszym jego zarządzeniem było rozwiązanie partii komunistycznej na terenie Słowacji, która to partia za rządów czeskich istniała i działała prawnie i jawnie. W związku z tym zarządzeniem przewódca komunistów zgłosił się w Pradze do premiera Syrowego, lecz ten go nie przyjął.

Węgrzy w walce o wolność i wspólną granicę z Polską

Jeden milion Węgrów, mieszkających na terytorium Czecho-Słowacji zdąża uparcie do odzyskania wolności i połączenia się z macierzą. Nie chcą ani dnia dłużej trwać w ramach obcej państwowości.

Rząd węgierski czyni wzmożone starania dyplomatyczne u innych rządów z czeskim włącznie, by Węgrzy jak najszybciej otrzymali to, czego żądają. Dn. 3 b. m. poseł węgierski w Pradze wręczył rządowi czeskiemu nowe pismo, w którym domaga się podjęcia rozmów w tej sprawie między obu rządami w najbliższych dniach i zapewnienia odpowiedniej ku temu atmosfery przez: zwolnienie wszystkich więźniów politycznych narodowości węgierskiej, zwolnienia Węgrów z armii i utworzenia na spornych obszarach mieszanych oddziałów bezpieczeństwa.

W całych Węgrzech odbywają się równocześnie potężne manifestacje, **na których powszechnie domagano się wspólnej granicy polsko-węgierskiej.** Na gruzach wczorajszej Czecho-Słowacji i powstaje nowy ład.

W **Komarnie** rozpoczęły się rokowania z Węgrami. Już na wstępie Czesi zgodzili się na natychmiastowe zajęcie przez Węgrów dwu miejscowości pogranicznych.

W **Użhorodzie** w ub. sobotę powstał rząd Rusi Przykarpackiej, którego większość członków znana jest z sympatii dla Węgrów.

(Dokończenie ze strony 6-ej)

rych mowa skrystalizowała się w Krakowskim w literacką polszczyznę. I właśnie dlatego, że ten szczep polski w Cieszyńskim był tak długo odcięty od własnego pnia macierzystego i że jego język nie przystosowywał się do współczesnego języka polskiego, jest on tak bardzo podobny do polszczyzny średniowiecznej.

Taki jest wywód uczonego czeskiego Adamusa, który doszedłszy do wniosku, że Cieszyńskie było zawsze i jest dotychczas krajem wybitnie polskim co do zaludnienia, nie zawahał się powiedzieć o tym swoim rodakom czeskim. Stał się niepopularny. Polemizują z nim różni gospodzcy z Ligotki Kameralnej, ale gospodarz z Kosarzysk potwierdza te wywody swoim wezwaniem do sąsiada Bocka skierowanym: „Hej, Bocek, pódźcie przyciść!“ Spolszczony Morawiec nawet po stuleciu nie zdobyłby się na taki skrót.

Morawiec wołałby inaczej, gdyby w ogóle istniał. Ale Morawiec to fikcja polityczna, której w życiu nic nie odpowiada. Można się tylko uśmiechnąć i iść dalej. Jednakże to nie tak łatwo. Trzeba jeszcze przyjąć do wiadomości, że przed wpisami nauczyciele polscy otrzymują od władz szkolnych okólnik, w którym surowo zakazuje się im propagowania szkoły polskiej. Ale nauczyciele czescy okólników takich nie otrzymują. Kierownicy szkół czeskich w asyście oddanych sobie ludzi chodzą i agitują, szafując obietnicami i groźbami: Ich agitacja nie pozostaje bez skutku. Młodzi nauczyciele polscy dowiadują się, że władze szkolne mają zamknąć tyle a tyle klas polskich i obawiają się, że spadną z etatu. Są smutni i bezradni.

Ale nie tylko oni. Jakże się nie smucić wobec faktu, że mieliśmy w Zaolziu jeszcze w roku 1921 około 23 tysięcy dzieci w szkołach polskich, gdy dzisiaj mamy ich tylko 9 tysięcy z czymś. Resztę zapędzono do szkół czeskich obietnicami przywilejów i groźbami, że wychowankowie szkół polskich nie otrzymają pracy i nie znajdą posad. Lud śląski jest niestety ubogi. Musi pracować, aby żyć i musi tę pracę brać z rąk ludzi, którzy do tej pracy przywiązują swoją szkołę niby jarzmo kaudyńskie, przez które dostać się można do kromki suchego chleba.

KONIEC.



Moment z wielkich uroczystości pogrzebowych marszałka Averescu w Marastai. W pogrzebie jako przedstawiciel wojska polskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza wziął udział gen. Regulski, którego tu widzimy w pochodzie żałobnym



Zmarły w ub. tygodniu marszałek rumuński Aleksander Averescu, który uratował w r. 1920 Rumunię przed bolszewizmem. Pisaliśmy o zmarłym obszerniej w poprzednim numerze



Kanclerz Hitler opuszcza jeden z tysięcznych schronów, które Czesi pobudowali na terenie Sudetów na wypadek wojny z Niemcami. Oddali je bez strzału wraz z Sudetami w myśl postanowień narad monachijskich



Kilku żołnierzy chińskich poddaje się żołnierzowi zwycięskiej armii japońskiej,

Na szerokim świecie

ZAPROSZENIE WŁOSKIEGO NASTĘPCY TRONU DO PARYŻA

Rada miejska Paryża — zaprosiła włoskiego następcę tronu z małżonką na 12 b. m. do Paryża na uroczystość odsłonięcia pomnika króla Belgów Alberta I-go. Król Albert I-szy był teściem następcy tronu we Włoszech.

ZMIERZCH KARIERY SOWIECKIEGO MARSZAŁKA BLÜCHERA

Chodziły już przed jakimś czasem słuchy, że głównodowodzący armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie marszałek Blücher, popadł w niełaskę u Stalina. Wiadomości te zdają się dziś potwierdzać. Oto dwie specjalne grupy wojsk podległych dotychczas Blücherowi, oddano pod dowództwo niejakiego Szterna. Sam Blücher jest pozbawiony wszelkich wpływów politycznych na Dalekim Wschodzie i jest pilnowany przez agentów osławionego G. P. U.

KOSZTY MOBILIZACJI W BELGII

Niepokój w Europie przed konferencją monachijską sprawił, że szereg państw przeprowadziło w obliczu grożącej światu wojny, mobilizację. I tak, — koszty mobilizacji belgijskiej, przekraczają 300 mil. franków. Ogólna liczba powołanych pod broń, wyniosła 360 tys. żołnierzy, których znaczna część wysłana była... nad granicę francuską.

KRWAWE MASAKRY W PALESTYNIE

Wydarzenia w Środkowej Europie odwróciły zupełnie uwagę od tego, co się dzieje chociażby w Palestynie. A tam bynajmniej nie doszło jeszcze do uspokojenia. Wręcz przeciwnie, coraz więcej pada trupów i krwi się leje. W ub. tyg. terroryści arabscy dokonali strasznej masakry 20-stu kilku kolonistów-żydów w Tuberjadzie. Rząd angielski obraduje nad tym, jak doprowadzić do uspokojenia w Palestynie.

NIE WOLNO RZUCAĆ KWIATÓW W KANCLERZA HITLERA

Ostatnio Hitler odwiedził szereg miast w Sudetach, zajmowanych przez wojska niemieckie. Radość ludności uzewnętrznia się na widok kanclerza w okrzykach i rzucaniu kwiatów. Zdarzyło się jednak, że ktoś rzucił w Hitlera wiązanką kwiatów za silnie, raniąc go lekko w twarz. Władze wydały niezwłocznie zakaz rzucania kwiatów na samochód kanclerza.

178 TYS. BUŁEK ZRZUCIŁY BOMBOWCE GEN. FRANCO NA MADRYT

W ub. poniedziałek po południu 30 bombowców powstańczych przeleciało nad Madrytem, pomimo bardzo silnego ognia rządowych dział przeciwlotniczych. Bombowce te zrzuciły ludności cywilnej Madrytu 178 tys. białych bułek. Powstańcze siły zbrojne chciały w ten sposób sprawić radość mieszkańcom Madrytu z powodu drugiej rocznicy powołania gen. Franco na stanowisko szefa państwa.

HRABINIE NIE UDAŁ SIĘ PRZEMYT

Władze włoskie aresztowały markizę di Godio, która przed paru dniami usiłowała w wagonie sypialnym przemycić do Francji milion lirów.

Gazety włoskie potępiają markizę, oskarżając ją o zdradę interesów narodowych.

NIEPOKOJĄCY ROZROST PUSTYNI W POŁUDNIOWEJ AFRYCE.

Rząd Unii Południowo - Afrykańskiej zamierza mianować komisję, której zadaniem byłoby dokładne zbadanie przyczyn powiększenia się pustyni Kalahari.

Pustynia ta obejmuje znaczny teren kraju Betszuan i rozszerza się na zachód i południowy zachód, a piasek przenosi się zastraszająco na całe połacie kraju, uchodzące dotychczas za urodzajne. W ten sposób nie tylko maleją obszary strefy urodzajnej, ale zmienia się także klimat w całej Afryce Południowej. Lato staje się suchsze, opady atmosferyczne rzadsze, a porastająca trawa twarda i nie do użycia.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W FINLANDII.

Dn. 6 b.m. wydarzyła się w Finlandii w Raucha katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny zderzył się z towarowym. W rozbitych wagonach sypialnych zginęło 10 osób oraz kilkanaście odniosło rany.

Z całego kraju

NAWOŁYWANIE DO BOJKOTU WYBORÓW — PRZESTĘPSTWEM

Władze prokuratorskie wdrożyły ostatnie postępowanie karne w sprawie ujawnionnych wypadków nawoływania bojkotu wyborów.

W pierwszym z nich pociągnięty został do odpowiedzialności karnej przewodniczący zebrania Stronnictwa Narodowego w Słupcy pow. konińskiego, Dzierżyński, który nawoływał publicznie do bojkotu wyborów. W drugim wypadku pociągnięto do odpowiedzialności Stefana Komodę z Karczewa, pow. warszawskiego, członka Stronnictwa Narodowego, za zrywanie urzędowych obwieszczeń wyborczych.

KOPIEC - POMNIK KU CZCI HENRYKA SIENKIEWICZA PRZEKAZANY NARODOWI.

Na polach wsi Okrzei, pow. łukowski, odbyła się dnia 2 bm. wielka uroczystość przekazania narodowi kopca ku czci wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza w jego rodzinnej wsi. W uroczystościach wziął udział przedstawiciel min. oświaty, przedstawiciele władz miejscowych oraz wielkie tłumy ludności.

POŚWIĘCENIE NOWEGO KOŚCIOŁA.

W Dębowie pod Nakłem, pow. wyrzyskim, odbyła się w ub. niedzielę uroczystość poświęcenia nowego kościoła. Poświęcenia dokonał ks. kardynał Hlond. Udział w uroczystości wziął wojewoda Raczkiewicz.

SPŁONĘŁO 166 BUDYNKÓW POD BORSZCZOWEM.

W Łosiaczu w pow. borszczowskim zapaliła się w jednym z domów słoma. Z powodu silnej wichury pożar rozszerzył się z błyskawiczną szybkością na sąsiednie zabudowania. Pastwą ognia padło 58 gospodarstw (około 166 budynków), plony i narzędzia rolnicze, ogólnej wartości około 250 tysięcy złotych.

W akcji ratunkowej brało udział 21 straży pożarnych. Aksja ratownicza była bardzo utrudniona z powodu silnego wiatru i braku wody.

BOHATERSKI STARZEC.

We wsi Sulerzesz, pow. ciechanowskim, powstał pożar w mieszkaniu A. Woźnickiego. Ogień przeniósł się wkrótce na sąsiednie zabudowania. W pewnej chwili jedna z kobiet zaczęła rozpaczliwie wzywać pomocy, gdyż w palącym się domu znajdował się jej 4-letni syn. Ponieważ dom ogarnęły już płomienie, nie było mowy o przedostaniu się do wnętrza. Nagle przez tłum przedarł się 74-letni ojciec Woźnickiego, Ignacy, wbiegł do płonącego domu, chwycił dziecko na ręce i skierował się do wyjścia. W tej chwili spadła na starca płonąca belka, przygniatając go. I bohaterski starzec i dziecko zginęli w płomieniach. Ogień strawił w tym dniu 6 domów mieszkalnych, 5 zabudowań gospodarczych i kilka sztuk bydła.

BANDYTA ZAWISŁ NA SZUBIENICY

Na dziedzińcu więziennym na Świętym Krzyżu, stracony został w ub. tyg. bandyta Kosiński, skazany we wszystkich instancjach na karę śmierci za wymordowanie rodziny sklepikarza żydowskiego we wsi Stawy pod Jędrzejowem.

WYSIEDLENIE NIEUCZCIWYCH KUPCÓW ŻYDOWSKICH

Śląskie władze doręczyły kilku zamieszkałym w Mikułowie kupcom żydowskim oraz ich rodzinom nakaz opuszczenia woj. śląskiego w ciągu 3 dni. Kupcy ci prowadzili fałszywe książeki handlowe i działali przez to na szkodę Skarbu Państwa.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE ANGIELSKIEGO SAMOLOTU NA WOŁYNIU

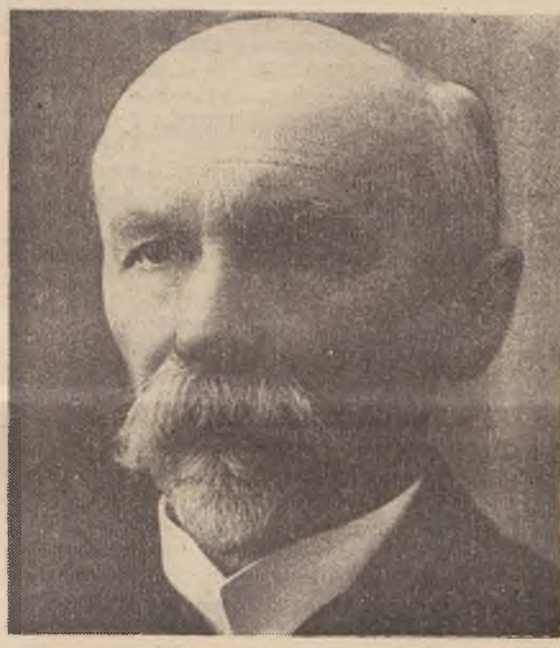
Na polach pod Czartoryskiem opadł samolot angielski, który leciał do Łańcuta. Przy lądowaniu zostało złamane śmigło, pilot wyszedł bez obrażeń.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU UTRATY KROWY.

Wśród niezwykłych okoliczności popełnił samobójstwo Mikołaj Garbaty z Odaj Horyhladzkich, którego zwłoki znaleziono wiszące na drzewie. Dochodzenia wykazały, że Garbaty odebrał sobie życie z rozpaczy, że z jego nieuwagi zginęła krowa wskutek przejedzenia się koniczyną.



Minister Józef Beck w towarzystwie woj. śląskiego dr Grażyńskiego z prawej i gen. Bortnowskiego z lewej na ulicy Cieszyna



Dn. 5 bm. zmarł w Wilnie dr Marian Zdziechowski, wielki uczony, pisarz i publicysta o sławie światowej. Pogrzeb odbył się 8 bm. w Wilnie



Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. bryg. Wł. Bortnowski wraz z pułkownikiem Izdebskim studiuje szczegółową mapę i plany sytuacyjne Zaolzia



Niezwykle wzruszający moment powitania dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowskiego przez staruszkę Ślązaczkę, zasłużoną działaczkę polską Zuzannę Chamroz podczas wkraczania Armii polskiej do Jabłonkowa.

Co nam piszą Czytelnicy

Potrzeba wiejskich spółdzielni handlowych

Przy okazji poświęcenia ośrodka rolniczo - spożywczego w Tomaszowie Lubelskim w ubiegłym miesiącu br. zabrał także m. in. głos wiceminister rolnictwa Wierusz - Kowalski. W swej ciekawej przemowie wyraził on swój pogląd na znaczenie spółdzielczości rolniczo - handlowej, a w szczególności rolniczo - spożywczej. W końcu swego przemówienia wypowiedział te znamienne słowa: „aparat społeczny wymiany, jakim jest spółdzielczość, oparta na milionach drobnych warsztatów rolnych, spełnić będzie mógł najlepiej rolę zebrania i rozprowadzenia środków żywności".

Dla rolniczej spółdzielczości handlowej jest to stwierdzenie bardzo ważne. Najmocniej jednak podkreślona została tutaj istotna rola spółdzielni rolniczo - spożywczych. Dzięki bowiem swemu charakterowi i zakresowi pracy, docierają one bezpośrednio do rolnika i wiążą go organizacyjnie i gospodarczo z powiatowymi, czy okręgowymi spółdzielniami rolniczo - handlowymi, jako hurtowniami lokalnymi. W ten sposób znajduje swe rozwiązanie troska nie tylko o korzystny zbyt w pocie czoła wyprodukowanych ziemiopłodów, ale także o solidne zaopatrzenie rolników we wszystko to, co jest im niezbędnie potrzebne i w gospodarstwie rolnym i domowym.

W swym najlepiej rozumianym ineresie winni zatem rolnicy poświęcić jak najwięcej uwagi temu typowi wiejskich spółdzielni handlowych. Właśnie na terenie Tomaszowskiego zdał on egzamin: wykazał pełne zastosowanie w życiu rolnika i prężną żywotność.

Jak p. vice-minister stwierdził, przyjechał zaciekawiony i to, co zobaczył, przeszło jego oczekiwanie. Albowiem forma pracy spółdzielczości rolniczo - spożywczej i jej rozmach na terenie powiatu tomaszowskiego, wykazują wszystkie zalety sprawnego aparatu handlowo-aprowizacyjnego. Odpowiadają one w całej rozciągłości wymaganiom, jakim ośrodki polityki aprowizacyjnej Państwa winny odpowiadać w czasie wielkich potrzeb.

Stanisław Bałtyk.

Wspólny cel nas jednoczy

Kiedy doszła do nas radosna wieść o przyjęciu żądań rządu naszego przez Czechów, cały powiat trembowelski zerwał się do ponownych, ale tym razem radosnych manifestacyj pod adresem czynników najwyższych w państwie a szczególnie Rządu, Armii i Naczelnego Wodza. Znów inicjatywa wyszła od O.Z.N.

Trembowla dosłownie całą niedzielę 2-go października poświęciła Śląskowi Zaolzańskiemu.

Rano nabożeństwo a następnie pochód na specjalny plac, gdzie zebrało się ponad 4 tys. osób prócz wojska. Następnie płomienne przemówienie wygłosił **Gączowski,** przerywane entuzjastycznymi okrzykami i defiladą, którą przyjął pułkownik **Komorowski.**

Popołudnie poświęcono słuchaniu audycyj radiowych związanych z wkroczeniem naszego wojska na Śląsk. Tak więc naprawdę cały tydzień w trembowelszczyźnie poświęcono braciom z Zaolzia, a przy tym dokonała się jeszcze jedna rzecz wielkiej wagii. Społeczeństwo nasze naprawdę się zjednoczyło, bo już nie trzeba więcej i poważniejszych argumentów dla udowodnienia czego dokonać może zjednoczenie.

W Polsce jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Mamy całe zastępy ludzi bez pracy, tysiące gospodarstw karłowatych, przeludnienie wsi. Sprawy te czekają pomyślnego rozwiązania. Już obecnie każdemu chyba zdrowy rozsądek odpowie, że droga do dobrobytu do lepszego jutra, a przede wszystkim do potężnej Polski - prowadzi **tylko przez zjednoczenie narodu, bo** „dużo byśmy mogli mieć, abyśmy tylko sami chcieli chcieć". — Tak napisał wielki poeta Wyspiański, który zbyt dobrze obserwował, znał siły i wartość narodu polskiego.

Tege.

Trembowla, woj. tarnopolskie.

O przyszłość naszej młodzieży. Konieczność wielkiego planu

Z prawdziwym zadowoleniem obserwuję starsze pokolenie proces uspołeczniania się swych zastępców.

W miejsce zazdrości sąsiedzkiej, skłonności do pieniaczego procesowania się o byle głupstwo — rodzą się nowe walory, walory twórcze. Jest jednak na tle jasnym i plama ciemna. Otóż ta uspołeczniona, wyrobiona młodzież, rozumiejąca pełnię życia człowieka, żyje w okresie bardzo dla niej trudnym.

Każdemu wiadomo, że wieś nasza cierpi na przeludnienie. Brak warunków pracy hamuje górne loty młodzieńczych zapędów.

Widzimy, że młodzież walczy z uporem i z wielkim poświęceniem, celem zdobycia warunków do życia. W powstających spółdzielniach różnego typu oddając się pracy z zapałem.

Cóż, kiedy nie ma ona zasadniczej podpory egzystencji — warsztatu pracy, który jest źródłem utrzymania siebie i swojej rodziny.

Prawda, że w każdej dziedzinie gospodarstwa narodowego da się na wsi obsadzić te dziedziny pewną ilością młodych ludzi.

Ale prawdą również jesi, prawdą bolesną, że procent to mały, znikomy. Półśrodki tu nic nie pomogą. Trzeba w Polsce wielkich a doniosłych pociągnięć strukturalnych, trzeba wielkiego planu, który szybko urzeczywistniony wysiłkiem całego narodu —otworzy młodzieży drogę do lepszej przyszłości.

W tym wszystkim mnie się osobiście wydaje, że sytuację będzie ratować silne uprzemysłowienie kraju i ekspansja naszych dóbr przemysłowych do państw, które nie mają przemysłu i mieć go nie będą, chociażby z racji braku warunków naturalnych ku temu. My takie warunki mamy, więc musimy je szybko, bardzo szybko, odpowiednio wykorzystać.

Na wszystko trzeba kapitału — mawiają ludzie. Pewnie, ale z drugiej strony akie chociażby Niemcy budują warsztaty produkcji nie mając tego kapitału znów za dużo... Przeciwnie — jak słychać — z pieniędzmi tam trudno.

Źródłem wszystkiego jest bowiem nie pieniądz a ludzka praca, ludzkie mózgi i ręce. A tych u nas nie brak — jest za dużo. Za dużo dziś, lecz tylko pozornie, gdyż przy uprzemysłowieniu wszystkie ręce pracę znajdą.

Nasz Obóz, potężny w liczbie członków o wyrobionych charakterach, zwycięsko przeprowadzi swe zamierzenia — zdążające właśnie do budowy potężnej pod każdym względem Rzplitej.

Świętek Jan

Polikarcicie, pow. miechowski, woj. kieleckie.

Zgoda buduje...

Wśród rozległych falistych pol, pod bokiem puszczy białowieskiej, rozciąga się wieś Murawa z przysiółkiem Zahorodzie. W wiosce tej zrodziła się piękna myśl budowy nowej siedmioklasowej szkoły. Stara 4-ro klasowa szkoła mieści się aż w dwu budynkach, dusznych, ciasnych z nieodpowiednim oświetleniem i ogrzewaniem. W dodatku co rok dzieci przywało i liczba ich wciąż narasta, że już i sal do nauki nie wystarcza. Przy tym uczęszczają dzieci z trzech okolicznych wiosek: Hryniewicze, Izbice, Nawiósdki.

W październiku 1937 r. na zebraniu gromadzkim ludność zadeklarowała wszelką niefachową robociznę, po 5 zł gotówki od gospodarstw, oraz dostrczenie kamieni, żwiru i piasku z własnych zagonów.

Korzystając z zapowiedzi budowy 100 szkół - Pomników Marszałka J. Piłsudskiego na Polesiu, gromada zwróciła się z prośbą do odpowiednich władz o zaliczenie szkoły murawskiej do liczby Pomników.

I tak w ciągu jesieni 1937 r. dokonano zwózki kamienia na fundamenty i zebrano 1 tys. 200 zł gotówką. Kwotę tę przekazano do Zarządu Gminy Suchopol, jako pierwszą ratę za materiał drzewny.

W lutym br. rozpoczęto zwózkę drzewa z puszczy białowieskiej i szerczewskiej. Na wiosnę br. budowa weszła na właściwe tory i szkoła wznosi sie coraz wyżej, dzięki jeszcze subwencji rządowej, T. P. B. P. Sz. P., Izby Przemysłowej i pomocy gminy.

Po przeliczeniu materiału i robocizny ofiara Gromady w Murawie wynosi około 8 tys. 500 zł. Stosunek tej ofiary do 42 000 zł, tyle ma bowiem kosztować szkoła, jest bardzo znaczny. Ludność wykazała wielkie zrozumienie potrzeby dobrej szkoły i wytrwania w zamierzonych celach. W szczególności wiele starań dołożyli gospodarze wsi: Zawirzeniec Józef, Czerniak Bazyli, sołtys Kuźnicz Grzegorz, Sipliwy Paweł i wielu innych.

Przy tym gromada przystąpiał w czerwcu br. na dożywotniego członka Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych wpłacając 150 zł gotówki.

Zaś dzięki energii kierownika szkoły i wójta gminy tempo budowy szkoły jest wielkie.

Rosną ściany i rosną serca...

Obserwator.

Przed konkursem jesiennym „Wsi Polskiej"

Zgodnie z zapowiedzią w poprzednich numerach „WSI POLSKIEJ", zawiadamiamy naszych Czytelników, że tytułem nagród na najbliższy konkurs jesienny, oprócz maszyn rolniczych, przygotowujemy dużą ilość różnych sprzętów i narzędzi gospodarskich, jak pługi, kosy, sierpy, szpadle, widły, siekiery itd., oraz wiele cennych przedmiotów do użytku domowego. Nagrody konkursowe przeznaczamy dla starszych i młodych, dla kobiet i mężczyzn, jak również i dla dzieci.

W następnych numerach „WSI POLSKIEJ", podamy bliższe szczegóły, dotyczące jakości i ilości nagród na konkurs.

Do konkursu stanąć mogą wszyscy, albowiem jego warunki, które szczegółowo podamy później, są bardzo łatwe — wystarczy bowiem zaprenumerować „WIEŚ POLSKĄ", czyli zostać jej stałym Prenumeratorem.

Z ruchu organizacyjnego O. Z. N.

W całym kraju na wieść o odzyskaniu prastarej dzielnicy Śląska Cieszyńskiego społeczeństwo w całym kraju urządziło całą masę manifestacyj w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego, wyrażając na nich radość i dumę z odniesionego zwycięstwa i śląc słowa hołdu dla **P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Armii,** jej **Wodza Marszałka Śmigłego Rydza,** min. **Becka** i szefa O. Z. N. generała **Skwarczyńskiego.**

Ze względu na wielką ilość manifestacyj podajemy tylko nazwy miejscowości, w których się odbyły, a mianowicie: w **Tarnobrzegu, Białej Rawskiej, Bołszowcach, Lublinie, Piasecznie. Zdołbunowie, Łowiczu, Krośniewicach, Złotnikach Kujawskich, Łusku, Tomaszowie Mazowieckim, Łomży, Przasnyszu, Chorzelcach, Sanoku, Drohobyczu, Grodnie, Zaborowie, Rembertowie, Sierpcu, Wojsławicach, Włoszczowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnowskich Górach, Rybniku, Lublińcu, Dolinie, Kowlu, Zbarażu** i tylu innych miastach, wsiach i osadach. Zebrania manifestacyjne zgromadziły setki tysięcy ludzi, świadcząc o zjednoczeniu społeczeństwa w chwilach ważnych i przełomowych.

OKRĘG WARSZAWSKI

Na terenie Obwodu kutnowskiego odbyły się ostatnio zebrania Oddziałów Gminnych w **Krośniewicach, Dąbrowicy** i **Błoniu.** Na zebraniach omówiono aktualną sytuację wewnętrzną, wobec rozwiązania Izb Ustawodawczych oraz postanowiono rozwinąć jak najwyższą działalność dla uświadomienia społeczeństwa o konieczności wzięcia udziału w wyborach do Sejmu i Senatu.

W **Warszawie** odbył się zjazd działaczy O. Z. N. Okręgu warszawskiego, w którym wzięli udział przewodniczący Obwodów, obwodowi referenci propagandy i kierownicy akcji wyborczej. Obrady odbyły się pod przewodnictwem b. sen. Michała **Róga,** przewodniczącego Okręgu warszawskiego. Jak wynika ze sprawozdań zjazdowych, praca O. Z. N. na terenie Okręgu warszawskiego rozwija się pomyślnie, a liczba członków i sympatyków Obozu stale wzrasta.

OKRĘG KIELECKI.

W lokalu kieleckiego Okręgu O.Z.N. odbył się kurs samorządowy dla delegatów wszystkich Obwodów Okręgu. Tematem kursu były sprawy ordynacji samorządowej oraz techniki wyborów do samorządów.

Przy udziale kilkuset osób odbyło się organizacyjne zebranie O. Z. N. we **Włoszczowie.** Na zebraniu przemówienie wygłosili: wiceprzewodniczący miejscowego Obwodu **J. Strzębała,** przewodniczący Oddziału inż. Wł. **Mielecki** i sekr. Obwodu **E. Łukawski.**

W **Ostrowcu Świętokrzyskim** odbył się z inicjatywy Ostrowieckiego Obwodu O.Z.N. wielki wiec manifestacyjny, który zgromadził z górą 10 tys. obywateli.

Przemówienie wygłosili wiceprzewodniczący kieleckiego Okręgu OZN, przewodniczący ostrowieckiego Obwodu **Zubrzycki** oraz członek Rady Ob. OZN **Filus.** Mówcy dali wyraz radości i entuzjazmu całego Narodu z powodu odzyskania Zaolzia oraz podkreślali wielkość triumfu osiągniętego przez Rząd, Armię Polską i Naród.

Na terenie wszystkich Obwodów kieleckiego Okręgu O.Z.N. odbyły się potężne manifestacje z racji powrotu Zaolzia do Macierzy. Działacze O.Z.N. wygłosili przemówienia, w których podkreślali doniosłość przeżywanej chwili i wspaniałość triumfu osiągniętego przez Polską politykę zagraniczną i męską podstawę całego Narodu, wzywając zgromadzone rzesze obywateli do zjednoczenia wszystkich sił w dalszej pracy nad wzmocnieniem siły obronnej i potęgi Rzeczypospolitej. Przemówienia te przyjmowane były entuzjastycznie, przerywane okrzykami na cześć Zwycięskiej Armii Polskiej, Naczelnego Wodza i Rządu. W licznych miejscowościach po zgromadzeniach uformowały się olbrzymie pochody, które manifestowały swą radość z powodu odzyskania Zaolzia oraz wdzięczność dla kierowników nawy państwowej.

W **Kozienicach** odbył się Zjazd Obywatelski zorganizowany przez Obwód kozienicki O.Z.N. W Zjeździe wzięło udział z górą dwustu delegatów wszystkich organizacyj społecznych, kulturalno - oświatowych i gospodarczych z terenu powiatu kozienickiego. Wśród przybyłych na Zjazd działaczy społecznych nie brak było przedstawicieli ugrupowań politycznych opozycyjnych.

Władze Okręgu kieleckiego O.Z.N. reprezentował przewodniczący **W. Długosz,** a lokalne władze państwowe — starosta powiatowy dr **J. Dorosz.**

Zjazdowi przewodniczył M. **Kwapiszewski;** do prezydium Zjazdu zaproszono p. **R. Mellerowicza, A. Gregorczyka** i **M. Rybaka,** członków O.Z.N., oraz b. posła **J. Makucha,** członka prezydium Ludowego.

Referaty na tematy ideologiczne, kulturalno - oświatowe i gospodarcze wygłosili pp. Kwapisiewicz St., Dorosz Z., Pomarański i J. Galewski.

W **Kielcach** odbyła się potężna manifestacja wielotysięcznych rzesz obywateli, do których przemówili przewodniczący kieleckiego Okręgu O.Z.N. **W. Długosz** oraz członek Rady kieleckiego Obwodu O.Z.N. kpt. **J. Ostachowski.**

W **Pińczowie** odbyło się zebranie Rady Obwodowej pińczowskiego O.Z.N. pod przewodnictwem przewodniczącego Obwodu **Zwolińskiego.**

Zebranie Rady Obwodowej O.Z.N. odbyło się również — pod przewodnictwem przewodniczącego Obwodu **Wróbla** — w **Opatowie.** Tematem obrad na obu zebraniach były aktualne sprawy organizacyjne.

OKRĘG KRAKOWSKI

Dnia 27 września b. r. odbyło się w **Limanowej** zebranie delegatów O. Z. N. z całego powiatu. Przewodniczył obradom prezes Obwodu **P. Potoczek,** zaś referat polityczny wygłosił wiceprezes Okręgu **L. Rączkowski.**

W tym samym dniu odbyło się zebranie Rady Obwodowej i Delegatów organizacji O. Z. N. w powiecie w **Nowym Targu.** Przewodniczył zebraniu prezes Obwodu **Stachoń,** który w zagajeniu zdał sprawozdanie ze stanu organizacji O. Z. N. w powiecie. Podobne sprawozdanie złożył z Obwodu zakopiańskiego **dyr. Kasztelewicz.** Referat polityczny wygłosił wiceprezes Okręgu **L. Rączkowski,** omawiając również sprawy związane z wyborami.

Dnia 17 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. we wsi **Mikołajowice,** po czym założono Koło O. Z. N., którego zarząd stanowią: prezes — **J. Jackowski,** wiceprez. — **W. Moskal,** sekretarz — **P. Migoń,** skarbnik — **M. Strojny.**

Dnia 20 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. we wsi **Komorów,** gdzie założono Koło O. Z. N. i wybrano zarząd tegoż w następującym składzie: prezes — **J. Kuczek,** wiceprez. — **J. Sułek,** sekretarz — **J. Kwapniewski,** skarbnik — **D. Boruta.**

Dnia 21 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. we wsi **Glów,** po czym założono Koło O. Z. N. i wybrano zarząd w następującym składzie: prezes — **St. Kawa,** wiceprezes — **J. Mika,** sekretarz — **W. Łos,** skarbnik — **St. Kluza.**

Dnia 22 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. we wsi **Siedlec,** po czym założono Koło O. Z. N., którego zarząd stanowią: prezes — **Wł. Kaskowicz,** sekretarz — **St. Kuklewicz,** skarbnik — **A. Pabian.**

Dnia 23 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. we wsi **Rudka,** gdzie założono Koło O. Z. N., którego zarząd stanowią: prezes — **Wł. Wuciński,** wiceprezes— **W. Chochołowicz,** sekretarz — **J. Padło,** skarbnik — **St. Padło.**

We wsi **Bobrowniki Małe,** odbyło się zebranie organizacyjne O.Z.N. po czym założono Koło O. Z. N. i wybrano zarząd tegoż w osobach: prezes — **K. Katra,** sekretarz — **Al. Kordela,** skarbnik — **Al. Orszula.**

We wsi **Dubczyce,** odbyło się zebranie organizacyjne, po czym wybrano zarząd Koła w następującym składzie: prezes — **St. Reiczyk,** wiceprezes — **W. Migoń,** sekretarz — **W. Olesiński,** skarbnik — **P. Drużba.**

Na wszystkich wyżej wymienionych zebraniach referował **Mieszko Wojdała.**

Dnia 14 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne we wsi **Tarnowiec,** po czym wybrano zarząd Koła w następującym składzie: prezes — **J. Mazur,** sekretarz — **Fr. Masło,** skarbnik — **R. Kasperek.**

Dnia 11 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. we wsi **Lubinka,** po czym założono Koło O. Z. N. i wybrano zarząd tegoż w osobach: prezes — **J. Hebda,** sekretarz — **Wł. Lisowski.**

Dnia 14 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne we wsi **Pawęzów,** po czym założono Koło O. Z. N. i wybrano zarząd tegoż w następującym składzie: prezes — **Wł. Kuta,** sekretarz — **G. Sielicki,** skarb. — **J. Juza.**

Dnia 14 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne we wsi **Dąbrówka Tuchowska,** gdzie założono Koło O. Z. N. i wybrano zarząd w następującym składzie: prez. — **I. Słowik,** sekr. — **M. Gierałt.**

Dnia 12 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. we wsi **Zabłedza,** gdzie założono Koło O. Z. N. i wybrano zarząd w osobach: prez. — **J. Kusyk,** sekr. — **St. Surdel.**

Dnia 17 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne we wsi **Łowczów,** gdzie założono Koło O. Z. N. i wybrano zarząd tegoż w osobach: prez. — **St. Sobyra,** sekr. — **A. Czermak.**

Dnia 26 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne we wsi **Jodłówka Tuchowska,** po czym założono Koło O. Z. N. i wybrano zarząd tegoż w osobach: prez. — **St. Buś,** sekr. — **K. Wantuch.**

Dnia 5 bm. odbyło się w **Limanowej** zebranie obywatelskie w sprawie wyborów do Sejmu. Po referacie płk. ss. Mgr. **Myrka** zebranie uchwaliło poparcie Obozowi, oraz wystosowało depeszę do Szefa Obozu.

W **Wojniczu** tegoż dnia odbyło się zebranie powiatowe, na którym przemawiali: delegat Okręgu Mgr **J. Czubak,** oraz przew. Obwodu Brzesko **Tendera.**

W **Żywcu** dnia 3 bm. odbyło się wielkie zebranie obywatelskie, zorganizowane przez O.Z.N. Przewodniczył **Pieronek Wł.** W przemówieniach poruszono sprawy wyborów, gospodarcze, młodzieżowe i inne.

Dn. 18 ub. m. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. w **Ropicy Polskiej,** po czym zawiązano Koło O. Z. N. w składzie: prez. — **J. Szczepanik,** wicepr. — **M. Pabisz,** sekr. — **Fr. Jantos,** skarb. — **M. Żydło.**

Dn. 24 ub. m. odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. N. we wsi **Strzeszyn.** Założono Koło O. Z. N., którego Zarząd stanowią: prez. — **Al. Pabisz,** wicepr. — **J. Szary,** sekr. — **W. Pyznar,** skarb. — **J. Czech.**

Dnia 2 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne we wsi **Krzyż,** po czym zawiązano Koło O. Z. N., którego Zarząd stanowią: prez. — **A. Brogowski,** sekr. — **T. Ciombor,** skarb. — **J. Szatko.**

OKRĘG LUBELSKI.

W dniu 2 bm. odbyła się w **Chełmie Lub.** wielka manifestacja z racji przyłączenia do Polski Śląska Zaolzańskiego w której wzięło udział ponad 4 tys. osób. Do zebranych przemówił Kierownik akcji propagandowej Lub. Okręgu O.Z.N. **L. Kutrzepa.** Po przemówieniu wzniesiono radosne okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza i Armii, po czym trzyminutowym milczeniem uczczono pamięć poległych za Olzą Polaków. Następnie z ramienia Fed. Zw. O.O. wygłosił przemówienie prez. **Fr. Pawlak.**

W **Janowie Lub.** obył się w dniu 1 bm. zorganizowany przez Obwód OZN wiec manifestacyjny z racji przyłączenia do Polski Śląska Zaolzańskiego. W wiecu wzięło udział społeczęstwo z miasta i okolic Janowa w liczbie około 2 tys. obywateli. członków O.Z.N.

OKRĘG POMORSKI

W dn. 2 b. m. odbyły się zebrania zwołane przez Obwód sierpecki O. Z. N. w następujących miejscowościach powiatu: **Borzewie, Rościszewie, Goleszynie.** Na zebraniach tych zapadły uchwały o gremialnym braniu udziału w wyborach do Izb Ustawodawczych.

Przewodniczący Okręgu pomorskiego O. Z. N. za zgodą Szefa Obozu mianował mgr. **Krefita** — referentem propagandy Okr. pomorskiego oraz władze Obwodu kartuskiego i rypińskiego. Przewodniczącym Obwodu rypińskiego dr. **R. Słomiński.**

OKRĘG WOŁYŃSKI

W **Korcu** odbyło się zebranie Oddziału O. Z. N., na którym referat ideologiczny wygłosił inż. **K. Lipiński** oraz referat ogólny mgr. **St. Lubaszka.** Sprawy organizacyjne Przewodn. Oddziału **Wł. Łączkowski.**

W **Kołkach** odbyło się zebranie przy udziale około 300 Polaków, przemawiał wiceprzew. Obwodu **Normark,** omawiając program działalności O. Z. N. na wsi wołyńskiej. Następnie przemawiał **Michałowicz** na temat sytuacji politycznej i akcji przedwyborczej O. Z. N. Zebrani po wysłuchaniu przemówień przystąpili do O. Z. N. Pracami Oddziału kieruje nadleśniczy inż. **Lempe.**

We wsi **Trościaniec** pow. łuckiego, odbyło się zebranie organizacyjne przy udziale 120 osób. Przemawiali **Normark** i **Michałowicz.**

Na terenie Obwodu krzemienieckiego prace organizacyjne idą w szybkim tempie m. in. odbyły się w bieżącym tygodniu w Starym Oleksińcu uroczystości związane z poświęceniem rewindykowanego kościoła.

W pow. włodzimierskim odbyło się zebranie przedwyborcze zorganizowane przez Oddział O. Z. N. w **Werbie.** Referaty wygłosili: przew. Obwodu **Fr. Strzelecki,** który po omówieniu deklaracji ideowej poruszył sprawy związane z akcją wyborczą do ciał ustawodawczych — oraz ks. infułat **K. Nosalewski,** który omawiał sprawy organizacyjne Obozu.

W **Stężarzycach** odbyło się zebranie przedwyborcze, na którym referaty wygłosili **St. Malon, L. Pelczarski** i **Fr. Kluczyński.** Po referatach poruszono w dyskusji różne bolączki gospodarcze.

W **Mikuliczach** odbyło się zebranie, w którym wzięli udział przeważnie osadnicy. Referat ideologiczny wygłosił przewodn. Obwodu włodzimierskiego **Fr. Strzelecki,** omawiając równocześnie sprawy związane z akcją wyborczą. Sprawy organizacyjne referował ks. infułat **K. Nosalewski.**

30-lecie Kółka Rolniczego w Czarnocinie

W dniu 2 października odbyła się w Czarnocinie pod Łodzią uroczystość 30-lecia istnienia Kółka Rolniczego połączona z poświęceniem sztandaru Kółka Rolniczego i Koła Gospodyń Wiejskich.

Na uroczystość tę przybył minister rolnictwa Poniatowski z małżonką. P. ministra powitał wojewoda Józewski w otoczeniu prezesa Izby Rolniczej p. Piotrowskiego, naczelnika dr Wrony i nacz. J. Orłowskiego, starosty pow. łódzkiego Denysa, dyrektora Izby Rolniczej p. Kawczaka oraz szeregu przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa.

Po przybyciu do Czarnocina minister Poniatowski przyjął raport od zebranych organizacji rolniczych, po czym udał się na nabożeństwo. Po mszy świętej kazanie wygłosił proboszcz parafii ks. Wójcik.

Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego i Koła Gospodyń Wiejskich. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli minister Poniatowski i jego małżonka. W czasie uroczystości okolicznościowe przemówienie wygłosili: min. Poniatowski, były minister Błażej Stolarski — rolnik z pobliskiego Sługocina, starosta pow. łódzkiego Denys, wreszcie przedstawiciele poszczególnych organizacji rolniczych.

Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru p. minister udał się do pobliskiej wsi Szyńczyce, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gmachu szkoły powszechnej.

Po powrocie do Czarnocina p. minister zwiedził urządzenia fermy rolniczej i wzorowej szkoły rolniczej, gdzie wyjaśnień udzielali starosta Denys, dyrektor szkoły p. Wardęski i dyrektor fermy p. Wieczorek.

Po południu na placu przed szkołą rolniczą odbyły się dożynki, w których m. in. wystąpiły grupy Kółka Rolniczego, Koła Gospodyń Wiejskich, Związku Młodej Wsi, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“, dziatwy ze szkół powszechnych i młodzieży ze szkoły rolniczej.

Uczestnik.

Małopolski Związek Osadników

Na zjeździe osadników ziem południowo-wschodnich, odbytym jeszcze w maju rb. uchwalono powołanie przy Lwowskim Towarzystwie Rolniczym Małopolski Związek Osadników we Lwowie. Związek ten stanowi reprezentację zorganizowanego osadnictwa Małopolski Wschodniej i ma na celu, poza informowaniem władz o położeniu społecznym i gospodarczym osadnictwa — głównie niesienie pomocy i opieki oraz obronę interesów osadnictwa kresowego. Prezesem Związku wybrany został osadnik z pow. zborowskiego, Stanisław Sapyta, wiceprezesami: Andrzej Witos z pow. złoczowskiego i Alojzy Kołodziej z pow. trembowolskiego. Na stanowisko kierownika biura Związku powołany został inspektor Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego Michał Szczepanik. Biura Związku mieszczą się we Lwowie przy ul. Kopernika 20. Przy oddziałach wojewódzkich Lwowskiego T-wa Rolniczego w Stanisławowie i w Tarnopolu otworzono inspektoraty osadnictwa, obejmujące swoją działalnością teren tych województw. Poza tym Związek posiada w każdym powiecie własne ogniwa terenowe pod nazwą „Powiatowy Związek Osadników przy Okręgowym Towarzystwie Rolniczym.“

Działacze samorządowi w Chełmie wzywają do wyborów

W dniu 3 b. m. odbył się w Chełmie Lub. jednodniowy kurs dla działaczy samorządowych w liczbie 93 osób. Kurs zorganizowały władze tamtejszego Obwodu OZN. Podczas obrad wygłoszono szereg referatów na temat obecnych zagadnień politycznych, przedwyborczych i samorządowych. W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono rozwijać akcję propagandową w kierunku uświadamiania o konieczności wzięcia jak najliczniejszego udziału w nadchodzących wyborach. Na zakończenie zebrani jednomyślnie zgłosili współpracę z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Zarówno poważna i rzeczowa dyskusja jak i gotowość współpracy z Obozem świadczą o głębokim zrozumieniu zadań i ideologii O. Z. N.

Nowa spółdzielcza placówka przemysłowa

Rolnicy z okolic Gąsocina, pow. ciechanowskiego, przystąpili do uruchomienia młyna spółdzielczego, wykupując go z rąk żydowskich. Należy zaznaczyć, że Gąsocin jest znanym ośrodkiem spółdzielczo - rolniczym. Istnieje tam duża mleczarnia spółdzielcza oraz spółdzielnia rolniczo - handlowa.

Nowe dwudziestozłotówki

W dniu 30 bm. wypuszczone zostały nowe 20-złotówki papierowe, z datą 11 listopada 1936 roku. Wykonane są z papieru białego z wodnym znakiem z jednej strony. Znak ten wyobraża Emilię Plater, bohaterkę powstania listopadowego.

Przednia strona wykonana jest w kolorze granatowym na tle szaro-niebieskim w środkowej części biletu, a jasno-ceglastym po bokach. Odwrotna strona biletu wykonana jest w kolorze granatowym na tle jasno-ceglastym.

Środek rysunku ujęty w prostokątną ramkę przedstawia zamek z katedrą na Wawelu, po bokach jego na tle ciemnych prostokątów umieszczono postacie symboliczne.

Wycieczki do ośrodków przemysłu spółdzielczego

Ministerstwo Komunikacji przyznało 66 proc. zniżki na kolejach dla wycieczek wiejskich, udających się do Kielc dla zwiedzenia Zakładów Wytwórczych „Społem“. Organizacją wycieczek zajęła się Spółdzielnia Turystyczno - Wypoczynkowa „Gromada“, która organizuje poza tym szereg wycieczek do innych miejscowości, gdzie znajdują się spółdzielcze zakłady wytwórcze, a więc przede wszystkim do Włocławka i Dwikoz pod Sandomierzem. Przejazdy ulgowe będą ważne tylko do 31 października, więc spółdzielcy wiejscy powinni pospieszyć się ze zgłoszeniami.

Kawa i herbata potanieją wskutek zmiany przydziału kontynentów

Ministerstwo Przemysłu i Handlu postanowiło przekazać wydawanie pozwoleń na przywóz kawy i herbaty komitetowi Rady Handlu Zagranicznego. Dotąd pozwolenia te wydawały izby przemysłowo - handlowe.

Decyzja Ministerstwa spowodowana została zbytnim rozdrabnianiem kontyngentów, przyznawanych poszczególnym firmom. Przydział zbyt nikłych ilości wpływał na podrożenie kawy i hrebaty na rynku wewnętrznym.

Równocześnie uregulowana będzie sprawa podaży tych artykułów na rynku wewnętrznym. Wydawanie świadectw będzie znacznie uproszczone.

Władysław Dunarowski

GDY JEDEN ZWYCIĘŻA*)

A było to tak. A może jeszcze inaczej. Jedno nie ulegało wątpliwości: sobotni wieczór pachniał niedzielą. Siny wiatr oddychał spoczynkiem. gwizdał radością wytchnienia. Skończone. Ostatni pocałunek kielnią, ostatnie muśnięcie. Już!

Murarze zbierają graty, ładują do worka. No, to chyba wszystko...

— Krzepcie sieee!

Powstał rejwach, zamieszanie. Chcą uciekać bez wieczerzy? Ani mowy.

— Hej, stary! A weźże ich do izby. Pilnuj. Zaraz miski wykładam. Maryś, lećno jeszcze do... O Józka się nie turbuj. Niech se pokrzyczy. Nic mu się nie stanie. Ino przywiąż mocniej kołyskę, żeby nie wypadł. Maryś... com to miała rzyc... Franek. Witek — nie śpasujcie! Gdzież to wam się tak śpieszy? Bez wieczerzy? Nie róbcież mi na despekt. Jędrzej, oblicz że się z nimi za mularkę, ja tymczasem...

Murarzom nie łatwo się było wydostać. Nawet po wieczerzy i obrachunku. Zlecieli się sąsiedzi, zaczęli oglądać nowy piec, przychwalać majstrom co niemiara. Przemyślny gzyms wzbudzał szczególny zachwyt. Czegoś podobnego nikt jeszcze nie widział.

— Nima co pedzieć. Majstry z was akuratne. Ciekawoś, czy który z miastowych wyśtuderowałby taką rzec?

Najmocniej chwalił Tomek z Zadziela. Oczu od piecka nie mógł oderwać. Nagle czapkę z głowy zerwał, o ziemię prasnął, w ręce splunął.

— Niek się dzieje co chce, po zbiórkach u mnie taki postawicie!

I odrazu zabrał się do ugody z majstrami. Wspomniawszy na babę, trochę zmiękł. Lecz nie na długo. Wiadomo, będzie swarzyła jakiś czas. Jak baba. Najgorsze, że będzie miała rację. Budynki stare, o budowacce trzeba pomyśleć, nie o piecach. Co tam. Pomruczy baba i przestanie. Żeby to był lepszy czas, możeby się pomyślało o nowych budynkach, ale tak... A co przy takim piecku chałupa odmłodnieje, to odmłodnieje. Wszędzie się odmieni.

— Zgoda, czy nie?

Aby sobie Franka prędzej skaptować, zaczął mu zachwalać kropielnicę w kościele, św. Michała na słupie przed cmentarzem i inne rzeźby, które Franek z zamiłowaniem wykonywał, gdy mu tylko co czasu od mularki zostało.

— Ej, masz ty głowę, masz! Te róże na kropielnicy, kieby je kto z ogródka plebańskiego przyniósł. Abo ten anioł nagrobka Hanki z Dołków. Niktby nie pedział inaczej, ino że żywy. Wnet by się człek bał dotknąć. Jak to może takie spod rąk człeka wyjść? Żebyć był miejskim siarpacem, dzień w dzień pisaliby o tobie po gazetach, świat by się cudował.

Franek był czuły na tego rodzaju rozmowy, więc został dłużej. Witka ledwie do wieczerzy utrzymali. Okazywał dziwne podniecenie. Niewiele co chciał gadać, a tylko w okna spozierał. czy już bardzo późno, to znów na Franka zazębiając się wzrokiem w jego twarz zapłonioną, uśmiechniętą. Nie o drobnostkę chodziło. W tej chwili było ważne jedno: czy Franek pójdzie z nim przez Uplezie, czy odrazu w Gronie? Witek drżał z niepokoju. Na szczęście zagadali Franka o rzeźbach, uderzyli w czułą strunę artysty. No, teraz to już na pewno o wszystkim zapomni i zostanie. Tak się stało.

Przez Uplezie było znacznie dalej, niż przez Gronie. Lecz dla Witka istniała tylko jedna droga: ta dłuższa. Dla Franka również. Ten stan rzeczy martwił chłopaków i nieraz wyprowadzał ich z równowagi. Dwóch na jednej drodze — zbyt ciasno. Co robić? Drogi nie chcą się rozejść. Nakrywają się. *(Dokończenie za tydzień)*

*) Rozdział z mającej się ukazać powieści pt. „Ludzie spod miedzy“.

Z jakich ulg jeszcze można korzystać

przy spłacie długów

Wobec tego, że cały szereg rolników mylnie rozumie przepisy ustawy z dnia 14 kwietnia 1937 r., należy wyjaśnić, że ustawa ta nie przyniosła żadnych zmian w zakresie trwania karencji.

Niezmieniony art. 41 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o konwencji i uporządkowaniu długów rolniczych stanowi wyraźnie, że płatność długów rolniczych, zaciągniętych w kredycie niezorganizowanym, zostaje zawieszona do 1 października 1938 r.

Z tym dniem automatycznie, z mocy samego prawa, stają się długi tego rodzaju płatne w 28 równych ratach półrocznych. Natomiast wspomniana wyżej ustawa z 14 kwietnia ub. roku znowelizowała szereg innych artykułów rozporządzenia Prezydenta, pozostawiając jednak w dotychczasowym brzmieniu art. 41.

I tak przedłużona została z mocy ustawy do 31 grudnia 1940 roku możność zapłaty długów rolniczychź zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach ziemskich, na długi 4 i pół proc. w listach zastawnych, umarzalnych w okresie 55-letnim.

Również do 31 grudnia 1940 r. przedłużono możność przedterminowej spłaty długów rolniczych i jednocześnie podniesiono procent umarzalnej sumy. Do czasu wydania ustawy z dnia 14 kwietnia 1937 r. każda przedterminowa zapłata długu gotowizną umarzała 150 proc. zapłaconej sumy, obecnie zaś umarza 200 proc.

Ponieważ kwestia przedterminowej spłaty staje się szczególnie aktualną taraz, kiedy upłynął okres karencyjny, wskazane będzie poświęcić jej parę słów.

Już na wstępie trzeba zaznaczyć, że tego rodzaju korzyści, wynikające z przedterminowej spłaty, odnoszą tylko dłużnicy — posiadacze gospodarstw wiejskich grupy A. Przedterminowo można spłacać tak całość długu, jak i jego część, z tym jednak zastrzeżeniem, że każda wpłacona suma musi być większa od półrocznej raty. Zapłata przedterminowa może być zarachowana jedynie na całość długu, skutkiem czego nieuiszczone raty ulegają równomiernemu zmniejszeniu.

Przykładowo wygląda to następująco: rolnik winien jest 2 tys. 800 zł., którą to sumę będzie z mocy prawa spłacał w 28 ratach półrocznych, po 100 zł każda. Przed 1 października r. b. wpłacił wierzycielowi 700 złotych. Zgodnie z przepisami rozporządzenia umorzył tą zapłatą 1400 zł. długu, tak że obecnie jest winien już tylko 1400 zł. i raty półroczne wynosić będą 50 zł.

Rozporządzenie nie ogranicza się do czasu przedterminowej spłaty, wystarczy więc, jeżeli zapłatę uskuteczni się nawet w przeddzień terminu płatności danej raty.

Wracając w dalszym ciągu do postanowień ustawy z dnia 14 kwietnia r. ub., należy dodać, że przedłużyła ona termin składania wniosków o obniżenie długów z tytułu działów rodzinnych i spadkowych do dnia 31 grudnia 1938 r. Wnioski takie — jak wiadomo — składa się do właściwych urzędów rozjemczych.

Premia dla Prenumeratorów „Wsi Polskiej"

Dzisiejszy numer **„Wsi Polskiej"** przesyłamy naszym Prenumeratorom w kopercie, w której nadto znajdować się będzie wielobarwny obraz. Obraz ten stanowi premię za trzeci kwartał dla tych wszystkich naszych Prenumeratorów, którzy pilnie wywiązali się z obowiązków względem **„Wsi Polskiej"** przez opłacenie prenumeraty.

Spodziewamy się, że obraz nasz będzie dla tych, którzy go otrzymają miłą i cenną niespodzianką. Wiemy, że niejeden będzie żałował, nie otrzymawszy tej wartościowej premii. **„Wieś Polska"** jednak i tym razem pragnie dać im możność zdobycia tak miłego upominku. Jeżeli bowiem ktoś z naszych Czytelników zalegający z prenumeratą, co, oczywiście stanęło na przeszkodzie otrzymaniu obrazu — premii, opłaci zaległość za trzeci kwartał do dnia 25 bm. może liczyć na wysyłkę obrazu. Taki jest nasz warunek, warunek łatwy do spełnienia, jeżeli się zważy, że przecież w ramach **6-cio złotowej prenumeraty rocznej, 3-złotowej półrocznej i 1 zł 50-cio groszowej kwartalnej, otrzymujemy:**

1) **„Wieś Polską"** — bogato ilustrowane, 16 do 20 stronicowe pismo tygodniowe, podające nam wszystkie wiadomości z kraju i ze świata oraz to wszystko, co nas może dotyczyć i zainteresować.

2) **„Strumyk"** — bezpłatny dwutygodnik dla dzieci;

3 **„Plon"** — miesięcznik fachowo-rolniczy.

4) Wielobarwny obraz — premię kwartalną.

Nadto każdy stały Prenumerator **„Wsi Polskiej"** korzystać może z bezpłatnych porad prawnych i fachowo-rolniczych oraz brać udział w konkursach z licznymi nagrodami, jakie organizujemy kilka razy do roku.

Obraz, który wysyłamy naszym Prenumeratorom, powinien wisieć w każdej chacie wiejskiej, upiększając jej wnętrze. Obraz ten należy przeto oprawić w piękne ramki i powiesić na ścianie tak, żeby się zawsze rzucał w oczy, przypominając nam **serdeczne węzły, łączące nas z Armią.** W razie braku ramek obraz ten możemy umieścić na ścianie przez przymocowanie go maleńkimi gwoździkami, wbitymi do listewek (z tektury lub z cienkiej deszczółki), okalających go ze wszystkich stron. Jest to sposób bardzo prosty, łatwy a i dobry.

W celu też umożliwienia wyrównania zaległości za prenumeratę tym, którzy pragną jeszcze obraz - premię za trzeci kwartał otrzymać, a opłacenia prenumeraty tym, **co chcą brać udział w konkursie** — zamieszczamy poniżej przekaz rozrachunkowy. Przekaz ten należy wyciąć, wypełnić oraz nadać wraz z pieniędzmi w najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza wiejskiego.

A zatem: wszyscy do apelu. Czas nagli!

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

Nr. rozrachunku **65**

Na zł ______ gr ______

Wpłacający:

(nazwisko) ______

(imię) ______

Poczta: ______

miejscowość: ______

ulica ______

numer domu ______ numer mieszkania ______

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Nr. rozrachunku **65**

na zł ______ gr ______

złote słownie ______ gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„WIEŚ POLSKA"

ul. Wojciecha Górskiego 6

POCZTA: Warszawa 1

Podpis przyjmującego	Numer nadawczy	Stempel okręgowy

Dzień wpłaty

Przekaz rozrachunkowy

M. P. i T. Nr 122/pocz. (XI 36) 2.000.000

Inż. Stanisław Stachowicz

Prace jesienne na łąkach i pastwiskach

Rolnik, dążąc do polepszenia swego bytu, szuka wytrwale nowych dróg postępu i można bezstronnie przyznać, że w ostatnich latach na wielu odcinkach pracy zawodowej osiągnął już poważne rezultaty. Niestety obok nieraz daleko posuniętego postępu widać też wyraźne zacofanie. Obok znakomicie doprawionej i wynawożonej ziemi ornej znajdują się kompletnie zaniedbane przestrzenie łąk i pastwisk. Stan taki istnieje nie od dziś, bowiem rolnicy już od niepamiętnych czasów przywykli lekceważyć sobie wszelkie zabiegi, zmierzające do podniesienia kultury tych tak ważnych użytków rolnych. Rolnik przywykł do tego zjawiska, że chociaż na łąkach nigdy nic nie robił zawsze coś niecoś zbierał i swoją chudobę przeżywił.

Nic też dziwnego, że w Polsce pod względem zapotrzebowania siana jako podstawowej karmy naszego inwentarza nie jesteśmy samowystarczalni. Zostało obliczone, że do racjonalnego wyżywienia naszych zwierząt gospodarskich brakuje nam około 20 milionów kwintali siana. Przeprowadzone najświeższe badania i doświadczenia wskazują, że hodowla inwentarza żywego zarówno młodzieży jak i sztuk dorosłych wtedy tylko będzie racjonalną i należycie się opłacała, jeżeli gospodarstwo rolne potrafi zapewnić dostateczną ilość wyborowego siana lub potrzebnej ilości karmy zielonej.

Nasuwa się więc pytanie, co należy robić, że by stan obecny tych użytków zielonych radykalnie zmienić na lepsze. Odpowiedź prosta — trzeba na łąkach zaprowadzić racjonalną gospodarkę.

Oto przegląd pasz, jakie należy przeprowadzić na łąkach. Łąki zaniedbane zazwyczaj są nierówne, zarośnięte krzewami, a ponadto za mokre, zabagnione, dające trochę małowartościowego siana. Na takich łąkach wszelkie prace pielęgnacyjne pójdą na marne, o ile nie zostanie uregulowana wilgotność. Nadmiar wody musi być odprowadzony albo rowami otwartymi albo specjalnymi drenami łąkowymi.

Kto chce mieć gładką powierzchnię łąki do koszenia trawy, może odwodnić łąkę za pomocą faszyn. dren drewnianych lub zwykłych rurek drenarskich. Najtańszym jednak sposobem jest dokonanie osuszenia rowami otwartymi. Drobny rolnik winien najmniejszy kawałek łąki czy pastwiska doprowadzić do stanu użytkowego, a ponieważ zwykle łąki stanowią obszar wspólny, więc też powinni dokonać tej pracy wszyscy rolnicy, całym zespołem czy gromadą, żeby woda zbyteczna miała normalny spływ.

Bardzo często się spotyka, że dawniej już osuszone łąki przez zaniedbanie urządzeń odwadniających z biegiem czasu uległy zamuleniu, przez co istniejące rowy nie mogą wczesną wiosną odprowadzić nadmiaru wody. Trzeba rowy te podebrać do dawnej głębokości, przyczym wydobytą ziemię należy rozrzucić dokładnie po łące, by się woda nie zatrzymywała i mogła z powierzchni ziemi spłynąć należycie do rowu. Wydobyty szlam wraz z korzeniami wodorostów najlepiej jest wywieźć na kompost. Równie ważnym jest poprawienie przepustów zatrzymujących wodę, następnie źle działających zastawek, zepsutych mostków i t. p.

Wreszcie po wyrównaniu powierzchn gruntu winny być pousuwane wszelkie rosnące drzewa i krzewy, które w dużym stopniu utrudniają pracę na łąkach, a gdy się znajdują nad brzegiem rowu — rozrastając się, również utrudniają normalny odpływ wody.

Na łąkach nawadnianych sztucznie pamiętać trzeba, ażeby zbyt długo nie zatrzymywać wody na powierzchni zalanego terenu, wystarczy bowiem kilkanaście dni na to, by zawarte w wodzie cząsteczki użyźniające mogły należycie zasilić łąkę. W żadnym razie nie powinniśmy pozostawić wody na zimę.

Są łąki, posiadające nadmiar wilgoci, których dla wydarcia mchu w okresie wiosennym nie można będzie bronować, trzeba czynność tę wykonać jesienią. Najlepszą byłaby specjalna brona łąkowa, ale jeśli jej nie mamy, musi wystarczyć zwykła brona polowa, byleby tylko miała ostre zęby i była dość ciężka. W razie potrzeby bronujemy kilkakrotnie, na krzyż, przyczym po każdym przebronowaniu wydrapany mech usuwamy ręcznie grabiami, a po zgarnięciu na kupki wywozimy na kompost.

Z uwagi na ujemne działanie przymrozków na obnażone i uszkodzone korzonki traw, czynność bronowania powinniśmy wykonać możliwie jak najwcześniej.

Łąki na murszach i torfach wałujemy celem utrzymania zwięzłości gleby i lepszego zakorzenienia się rosnącej tam trawy. Przywałowane trawy na takich gruntach lepiej znoszą zimę, a na wiosnę darń zostanie mniej podniesiona, mniej wzdęta.

Na jesieni ponadto odnawiamy stare łąki przy pomocy skaryfikatorów. a w miarę potrzeby dokonywujemy orki specjalnym pługiem łąkowym, który ma właściwość równego ułożenia darni po uprzednim usunięciu dwuch skib. Wyorana darń na zimę musi być należycie przywałowana.

(Dalszy ciąg za tydzień)

Tani cukier dla pszczelarzy

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych na skutek interwencji organiacyj rolniczych i pszczelarskich, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zwiększyło dodatkowo na rok bieżący kontyngent bezakcyzowego cukru dla pszczół dla następujących województw i w następujących ilościach: dla województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, krakowskiego, poznańskiego, śląskiego, wileńskiego i nowogródzkiego z dwóch do pięciu klg. na ul, oraz dla województwa kieleckiego z dwóch do czterech kgl. na ul.

Zainteresowani pszczelarze zwrócą się w tej sprawie do właściwych dla danego powiatu Okręgowych Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych względnie powiatowych referentów rolnych lub też organizacyj pszczelarskish, przedkładając zaświadczenie Zarządu gminy lub Zarządu miasta o ilości posiadanych uli.

Komunikujemy przy tym, że stosownie do zarządzeń władz nadzorczych, zarządy gmin lub zarządy miast za wydane zaświadczenia mogą pobierać opłaty w wysokości najwyżej 10 gr.

Obniżenie reszty ceny kupna ziemi

W dniu 31 grudnia rb. kończy się okres, w ciągu którego można składać wnioski o obniżenie reszty ceny kupna nieruchomości ziemskich. Wnioski o obniżenie reszty ceny zgłosić może do końca roku 1938 każdy posiadacz gospodarstwa wiejskiego, o ile transakcja kupna-sprzedaży dokonana była w okresie od 28 kwietnia 1924 roku do 1 grudnia 1932 r. W tych wypadkach dług ciążący na właścicielu z tytułu reszty niezapłaconej należności może być obniżony przez urząd rozjemczy wedle zasad zawartych w dekrecie oddłużeniowym. Dotyczy to zarówno tych posiadaczy, którzy nie mają jeszcze uregulowanego na swoje imię tytułu własności, jak i tych, którym własność została przyznana przez sąd w trybie ustaw o regulacji tytułu własności, lecz bez zastosowania dekretu oddłużeniowego. W obu wypadkach sąd lub urząd rozjemczy może rozpatrywać wnioski o obniżkę, byle by zostały one zgłoszone w terminie.

Sprawdził

Wpisał

Nr. listy rozrachunkowej

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu, czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Wpłacam (y) tytułem prenumeraty „Wsi Polskiej"

miesięcznej 50 gr od . . do . . zł . . gr
kwartalnej 1.50 zł od . . do . . zł . . gr
półrocznej 3 zł od . . do . . zł . . gr
rocznej 6 zł od . . do . . zł . . gr

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. S. Wiśniewski w Trójcy, p. Zabłotów.
W sprawie podatkowej należy zwrócić się do Urzędu Skarbowego — jeśli chodzi o państwowe podatki i do Wydziału Powiatowego — jeśli chodzi o podatki samorządowe z prośbą o wyjaśnienie i o ewentualne zastosowanie ulg w stosunku do Was.
W sprawie szarwarku — należy zwrócić się do wójta gminy, a następnie do Wydziału Powiatowego.

Ob. W. Kalenik w pow. radzymińskim.
Długi rolnicze, do których stosuje się przepisy oddłużeniowe z samego prawa, spłaca się w ten sposób, że 1.X-1938 roku płaci się **pierwszą ratę**. Raty płatne 1.X-1938 r. skreśleniu 50 proc. nie podlegają, gdyż ulgi stosuje się wtedy, gdy dłużnik płaci je przedterminowo. O tym jak postępować, by osiągnąć 50 proc. skreślenie długu, pisaliśmy kilkakrotnie w poprzednich numerach „Wsi Polskiej", które to odpowiedzi prosimy sobie przeczytać.

Ob. J. Jankowskiemu w pow. płońskim.
W odpowiedzi na pytanie Wasze wyjaśniamy, że dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30.IX-1935 roku termin płatności pierwszej raty długu rolniczego, podlegającego przepisom dekretu oddłużeniowego ustala na dzień 1 (pierwszego) października 1938 r. Jeśli ktoś chce się oddłużyć, ale nie zdążył jednorazowo 1 przedterminowo spłacić długu, skreślając go o 50 proc., — to musi pierwszą ratę wpłacić całą, zaś resztę może spłacać przedterminowo i jednorazowo i wtedy ulga w skreśleniu 50 proc. długu będzie obejmować właśnie tą resztę. Procent od długu rolniczego, podlegającego działaniom dekretów oddłużeniowych, — wynosi 3 proc. od sta rocznie.

Ob. F. Krogulec w pow. radomskowskim.
Z listu widać, że obydwa długi są rolnicze i jako powstałe przed 1 lipca 1932 roku podlegają działaniom przepisów prawnych o oddłużeniu rolnictwa polskiego. A więc można je spłacać jednorazowo i przedterminowo, a wtedy przysługuje prawo skreślenia długu o 50 proc. Rzecz zrozumiała, że przywilej skreślania 50 proc. długu przysługuje tylko ratom przyszłym, a nie tej, którą należało płacić 1.X-1938 r. Tą ratę trzeba wpłacić całą bez żadnych ulg. Jeśli wyroków nie ma — to można w czasie sporu sądowego poruszyć kwestię pożyczki i kwestię weksla. Pamiętać należy o tym, że zawsze trzeba brać pokwitowania na sumy wpłacone, by potem podczas upominania się o pieniądze, mieć dowód.

Ob. K. N. S. w pow. grodzieńskim.
Podanie o przymusowy wykop gruntów dzierżawionych należało złożyć przed 1 października 1938 roku. Z listu widać, żeście to uczynili. Obecnie trzeba cierpliwie czekać na orzeczenie Starostwa Powiatowego. Gdyby orzeczenie to było dla Was nieprzychylne — to należy je zaskarżyć do Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej. Z gruntu usunąć Was może tylko Komornik Sądowy na podstawie prawomocnego wyroku sądowego, orzekającego eksmisję.
Jeśliby wystąpiono do Sądu z pozwem o nakazanie usunięcia Was z gruntu — to wtedy należy ze Starostwa wziąć zaświadczenie, stwierdzające, iż podanie o przymusowy wykup złożyliście — i prosić Sąd o zawieszenie postępowania sądowego do czasu prawomocnego orzeczenia przez władze ziemskie o przymusowym wykupie gruntów.

Ob. M. Korejwo w pow. wileńskim.
Dług Wileńskiego Banku Ziemskiego może być podzielony na części pomiędzy spadkobierców, ale tylko za zgodą Banku Ziemskiego. W tym celu należy zwrócić się z podaniem do Banku z prośbą o wydzielenie każdemu spadkobiercy jego długu. Czy nabywcy odpowiadają za dług, może być kwestią sporną. Decyduje o tym umowa kupna-sprzedaży gruntu. Jeśli w umowie tej zobowiązali płacić długi — to płacić je muszą.
W tej sprawie należy zwrócić się do prawników wileńskich, aby w hipotece sprawę zbadali i udzielili wyjaśnień.

Sól w żywieniu jesiennym

Przechodząc na żywienie jesienne, o tyle gorsze i mniej zdrowe od żywienia letniego, dbać powinniśmy o to, żeby uczynić je jak najbardziej wydajnym i celowym. Jednym z najprostszych ku temu środków, jakże często, niestety, zaniedbywanym przez hodowców, jest zadawanie każdej sztuce inwentarza codziennie soli w pożywieniu. Sól, pomagając do tworzenia się w żołądku kwasu solnego, tym samym pomaga do trawienia, a więc i do lepszego wykorzystywania paszy. Przyśpieszając krążenie krwi, sól przyśpiesza odżywianie, a drażniąc skórę — czyni ją bardziej elastyczną i pobudza okrywę do bujniejszego wzrostu. Chcąc, żeby sól spełniła to zadanie, trzeba ją dodawać do pasz trudnostrawnych i mniej smacznych, lub mniej chętnie przez inwentarz jadanych. Należy też solić pasze, które, jak ziemniaki np. zawierają nadmiar potasu.

Ma też zadawanie soli zbawienny wpływ na laktację krów, kóz i owiec. Mleko, przy swoim zmiennym składzie, zawiera zawsze tę samą ilość soli. To znaczy, że przy zmniejszonym dopływie soli, zwierzę daje mniej mleka. Tym tłumaczyć należy, że czasem dodatek soli do pożywienia z dnia na dzień niemal zwiększa mleczność.

Pewność, że każda sztuka inwentarza pobrała soli tyle, ile potrzebuje, mieć możemy jedynie przy soleniu karmy lub poidła. Kładzenie soli na lizawki, jak się to powszechnie stosuje, pewności nam tej nigdy dać nie jest w stanie, toteż lizawki uważać musimy raczej za specjał lub za środek na poprawienie apetytu.

Do solenia pożywienia, najlepiej brać zwykłą sól tak zwaną bydlęcą, zielona lub czerwoną, po 5 i pół grosza kilogram. W Hurtowni Soli, przy pobraniu 50 kg, kupujący otrzymuje rabat i za 50 kg soli płaci nie 2 złote 75 groszy, a tylko 2 złote 54 grosze.

Zainteresowanie wsi gorzelniami spółdzielczymi

Wobec trudności w zbycie ziemniaków, przejawia się obecnie poważne zainteresowanie rolników w kierunku tworzenia gorzelni spółdzielczych. W opracowaniu znajduje się obecnie 12 spółdzielczych gorzelni, w tym: 3 w woj. warszawskim, 2 w wileńskim, 1 w lubelskim, 3 w białostockim i 3 w poleskim

Nowy wielki młyn spółdzielczy w Polsce

Jedna z największych spółdzielni rolniczo - handlowych w Polsce „Wspólna Praca" w Kutnie pomimo stosunkowo niedługiej działalności zdobyła już bardzo pokaźny dorobek, wyrażający się w danych bilansowych — suma bilansowa — 1558 tys. zł, udziały — 106 i pół tys. zł, rezerwy — 629 tys. zł. Członków liczy spółdzielnia 1545, z czego 536 napłynęło w ostatnim roku. Ostatnio spółdzielnia zakupiła wielki młyn parowy o produkcji 700 kwintali zboża dziennie. Jest to największy młyn spółdzielczy w Polsce.

Kurs dla kierowników spółdzielni owocarskich

Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w porozumieniu z Warszawskim Towarzystwem Ogrodniczczym organizuje w Warszawie od dnia 4 listopada do 18 grudnia kurs dla kierowników spółdzielni owocarskich. Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mają kierownicy lub pracownicy spółdzielni już istniejących, następnie kandydaci z tych powiatów, w których spółdzielnie owocarskie są w stanie organizacji lub gdzie istnieje myśl ich zakładania. Bliższych informacyj udzielają Okręgowe Związki Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P.

Przedstawiciele spółdzielczości w komisji użycia funduszów na pomoc rolnictwu

Minister Rolnictwa powołał w skład komisji mającej opiniować o sposobie użycia funduszów powstałych z opodatkowania mąki i kaszy, jako członków: d-ra J. Dębskiego, wiceprezesa Rady Głównej Związku Spółdz. Roln. i Zar.-Gosp. i J. Jasińskiego, dyr. handlowego Związku „Społem". Jako zastępców: A. Nowakowskiego — Dyrektora Naczelnego Związku Spółdz. Roln. i Zar. - Gosp. i inż. St. Machnickiego ze Związku „Społem".

Pożyczki na zakładanie sadów

Państwowy Bank Rolny uruchomił specjalny kredyt na zakładanie sadów.

Kredyt ten uzyskać można za pośrednictwem organizacyj rolniczych we wszystkich oddziałach P. Banku Rolnego, lub przy pośrednictwie komunalnych kas oszczędności oraz kas spółdzielczych, które przyjęły na siebie rozprowadzenie tych kredytów. Kredyt udzielany jest dla sadów o przestrzeni nie mniej niż pół ha (50 drzew), przy czym oprocentowanie wynosi 4 i pół proc. plus koszt pośrednictwa K.K.O., lub kas spółdzielczych, który nie przekracza 1 i pół proc. Kredyt udzielany jest na okres 4 lat; spłacalność następuje w 6równych ratach, przy czym pierwsza rata płatna jest w półtora roku po posadzeniu sadu, a następne 5 rat w odstępach co pół roku. Kredyt nosi charakter zobowiązania wekslowego, które zaopatrzone powinno być w podpisy dwóch osób, majątkowo odpowiedzialnych.

Nowe polskie spółdzielnie rolnicze w województwach południowo-wschodnich

W pierwszych 8 miesiącach rb. powstało na terenie woj. południowo - wschodnich 35 nowych polskich placówek spółdzielczych, w czym 8 typu kredytowego, 12 rolniczo - handlowych, 11 mleczarskich i 4 różne.

Powstanie nowej szkoły

Jeszcze w bieżącym roku szkolnym ma być otwarta w Poznaniu jednoroczna szkoła przysposobienia spółdzielczego, przeznaczona specjalnie dla kandydatów na przyszłych kierowników spółdzielni rolniczych.

Opłaty od mąki i kaszy przyniosły już półtora miliona zł.

Z opłat, pobieranych od przemiału mąki i kaszy, uzyskał skarb państwa w ciągu września prawie półtora miliona zł. Pieniądze te mają służyć na stworzenie funduszu, zapomocą którego będzie można wpłynąć na podniesienie cen zbóż.

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 16 PAŹDZIERNIKA

Godz. 8 min. 15: „Gazetka rolnicza".

Godz. 8 min. 30: „Przegląd rynków produktów rolnych".

Godz. 9 min. 5: Pogadanka dla pszczelarzy p. t. „W pasiece przed zimą" — wygłosi Bohdan Jędrzejowski.

Godz. 11 min. 45: Program oświatowy w sezonie jesienno-zimowym omówi prof. H. Mościcki.

Godz. 14 min. 40: „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci.

Godz. 15: Katowice nadadzą pogadankę J. Rembalskiego „Nieużytki powinny zniknąć".

Godz. 15 min. 40: Obrazek z życia wsi p. t. „Zabłocie idzie ku światu" St. Dybowskiego.

Godz. 16: Dr. St. Rostworowski wygłosi pogadankę p. t. „Żywić obrońców — to pierwszy obowiązek rolnika".

Godz. 16 min. 15: Słuchowisko regionalne w opracowaniu P. Raczyńskiego p. t. „Wesele książackie".

Godz. 19 min. 20: Przemówienie gen. Kruszewskiego — Dowódcy K. O. P-u.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 17 PAŹDZIERNIKA

Godz. 17: Chcę mieć silny charakter — odczyt.

Godz. 18: Pogadanka dla gospodyń p. t. „Czego nie wolno nam sprzedać", w opracowaniu inż. J. Miklaszewskiej.

Godz. 18 min. 20: „Nowiny leśne" w redakcji L. Chociłowskiego.

WTOREK, DNIA 18 PAŹDZIERNIKA

Godz. 15: Mam 13 lat — powieść dla młodzieży.

Godz. 16 min. 50: Litwa współczesna — reportaż.

Godz. 17 min. 30: „Z pieśnią po kraju".

Godz. 18: „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

Godz. 18 min. 15: Opowiadanie p. t. „Werbownik" Adolfa Kotarby, osnute na tle prawdziwego zdarzenia.

Godz. 22: „Cyklon" — powieść mówiona F. Goetla.

ŚRODA, DNIA 19 PAŹDZIERNIKA

Godz. 16 min. 15: Dom i szkoła: Trudność współpracy — odczyt.

Godz. 17: W 125-tą rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego — odczyt.

Godz. 18: Pogadanka p. t. „Jak wyrabiać płynny owoc" — wygłosi dr Z. Schechtel-Charłampowiczowa.

Godz. 18 min. 20: Pogadanka p. t. „Kto ma rację" inż. Wł. Świeżyńskiego.

Godz. 18 min. 40: „Dyskutujmy: Gospodarczy czy społeczny punkt widzenia".

CZWARTEK, DNIA 20 PAŹDZIERNIKA

Godz. 15: Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi W. Frenkiel.

Godz. 18: Audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Przysposobienie zawodowe" — w opracowaniu L. Januszewskiego.

PIĄTEK, DNIA 21 PAŹDZIERNIKA

Godz. 16 min. 50: Społeczeństwo ptaków — pogadanka.

Godz. 18: Pogadankę z działu „Organizacji gospodarstw" wygłosi insp. B. Składziński.

SOBOTA, DNIA 22 PAŹDZIERNIKA

Godz. 17: „Cyklon" — powieść mówiona F. Goetla.

Godz. 18: „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

Godz. 18 min. 20: Nowela Gustawa Daniłowskiego p. t. „Paltocik".

Sumienny Prenumerator opłaca prenumeratę „WSI POLSKIEJ" nie tylko za siebie, lecz dba również i o to, by i sąsiad jego „WIEŚ POLSKA" zamówił i prenumeratę opłacił.

Wieś a obrona kraju

Pomiędzy wojnami dzisiejszymi, a dawniejszymi jest ogromna różnica. Dawniej biło się tylko samo wojsko. Dziś jest inaczej, dziś walczą całe narody, nie tylko na froncie, ale i daleko poza frontem.

W czasach obecnych, w dobie wojny gazowej, w okresie szalonego rozwoju lotnictwa i artylerii, która strzelać może na odległość kilkudziesięciu kilometrów, na zniszczenie wojenne, narażone są nie tylko miejscowości, leżące w bezpośrednim sąsiedztwie frontu bojowego, ale i głęboko na tyłach.

Dlatego do wojny powinien być w czasach obecnych przygotowany cały naród, a nie tylko — jak dawniej — sama armia.

Dawniej armia, prowadząca wojnę, liczyła kilka, najwyżej kilkanaście tysięcy żołnierzy. Armie dzisiejsze, rozlokowane na linii frontu, ciągnącej się setkami kilometrów, liczą po kilkaset tysięcy, a nawet po kilka milionów ludzi.

Wyżywienie dawnej nie licznej armii nie przedstawiało żadnych specjalnych trudności. Wyżywienie dzisiejszych olbrzymich ilości wojsk zmobilizowanych na wojnę, to zagadnienie bardzo trudne, nad którym głowią się najtęższe umysły.

A wyżywienie armii to rzecz bardzo ważna. Wojnę wygrywa się nie tylko orężem, ale i stanem zaopatrzenia wojska. Głodny żołnierz nie będzie miał ani sił, ani chęci do walki, choćby walczył za najświętszą sprawę. Zmoże go nie wróg, ale głód. Toteż wyżywienie wojska w czasie wojny jest równie ważne, jak zaopatrzenie go w broń i amunicję.

Wyżywienie armii w czasie wojny to obowiązek odpowiedzialny i trudny, a spada on całkowicie na rolnictwo. W czasie wojny potrzeby wojska zwiększają się ogromnie, a z drugiej strony możliwości produkcyjne rolnictwa stają się bardzo ograniczone. Pamiętać musimy o tym, że mobilizacja wyciągnie ze wsi wiele rąk roboczych, że ludzie najzdrowsi, najsilniejsi muszą iść do wojska.

Poza tym zmniejszy się również siła pociągowa. Wiele koni również zabierze wojsko do swego użytku. Razem z końmi odejdzie wiele wozów.

Jak więc z tego widać, zaspokojenie wszystkich potrzeb, wynikających z konieczności wyżywienia milionowej w czasie wojny armii, jest zadaniem nader ciężkim. Wieś i rolnictwo polskie muszą być do niego przygotowane, aby w razie konieczności wojennych stan wyżywienia armii i całego kraju nie załamał się pod ciężarem obowiązku wzmożenia produkcji przy bardzo ograniczonych możliwościach pracy.

Pierwszym warunkiem tego przygotowania będzie przede wszystkim uświadomienie szerokich rzesz chłopskich o zadaniach, które je czekają w wypadku zawieruchy wojennej.

Doceniając w całej pełni ważność tego zagadnienia, Polskie Radio nadaje w niedzielę, dn. 16 października o godz. 16.00 w programie ogólnopolskim pogadankę dr St. Rostworowskiego p. t. „Żywić obrońców — to pierwszy obowiązek rolnika". Z uwagi na ogromną wagę tego zagadnienia, zwłaszcza w dzisiejszych niespokojnych czasach,, wstawienie tej pogadanki do programu radiowego należy powitać z całym uznaniem. Powinna ona w szerokich kolach rolnictwa polskiego wywołać zrozumiałe zainteresowanie.

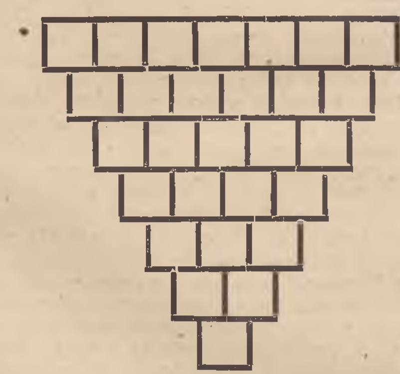
Rozrywki umysłowe

KWADRAT MAGICZNY

7	8	9
10	11	
13	14	15

Przestawić cyfry w kwadracie, aby rzędy czytane pionowo, poziomo i na przekątnych dały sumę 33.

ZADANIE KLINOWE



Litery: a, a, a, a, a, a, a, a, a; a; a; a; a; m, m, m, r, r, r, r, r, r; s; t; t; t; t — należy tak rozmieścić w wyżej umieszczonej figurze, aby powstało siedem wyrazów. Każdy wyraz powstaje przez odjęcie od poprzedniego jednej litery i odpowiednie przestawienie pozostałych liter.

Znaczenie wyrazu pierwszego: Szlachcic polski dawnych poglądów i obyczajów.

Rozwiązanie zadań z Nr 36

Schody magiczne: Koza, opat, zaraza, ataman, zakała, anatom, łopata, amator, toga, arak.

Szarada: Piekarnia.

NADESŁALI

Jan **Wójcik** — Bieńkówka, St. **Leszczyński** — Koczargi Stare, Stanisław **Frączek** — Liniów, Fr. **Przybyszewski** — Łososkowice, Jan **Wilczek** — Łuczanowice, Stanisław **Kusymków** — Mielnica Podolska, Wacław **Kacprzak** — Piwonin, Stanisław **Ejsymant** — Polcze, Adam **Leśniak** — Sidzina k. Joranowa, Wiktor **Janus** — Tarnawa, Adam **Kozubski** — Uścikowo, Ludmiła **Soroka** — Warszawa.

NAGRODY za rozwiązanie zadań z Nr 36 drogą losowania otrzymują: **Eismont Stanisław** — wieś Pałcze, p-ta Kuźnica k. Grodna, **Janus Wiktor** — Tarnawa, p-ta Sędziszów k. Jędrzejowa.

Od Redakcji

St. Leszczyński — Koczargi Stare. Tym razem zadanie geograficzne jest dość dobre. Jednak sami przyznacie, że rozwiązanie obecnie jest nieaktualne, ponieważ Śląsk Zaolzański już przyłączony do Polski.

Za rozwiązanie przynajmniej jednego zadania Redakcja przeznacza wartościowe nagrody książkowe.

Rozwiązania zadań z dopiskiem „Rozrywki Umysłowe" nadsyłać należy pod adresem Redakcji w terminie trzytygodniowym, licząc od daty wyjścia numeru, co daje możność nadsyłania rozwiązań z 2-ch numerów razem.

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr
miesięcznie	— zł 50 gr

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent
półrocznie	— 75 cent
1 egzemplarz	— 4 cent

Przedpłata na Francję: rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków

Przedpłata na Niemcy: rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 mark

Nr konta P. K. O. 576.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

WARSZAWA 1,

ulica Wojciecha Górskiego 6.

Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem —	cała strona	400 zł
„ „	½ strony	200 zł
„ „	¼ strony	100 zł
„ „	⅛ strony	50 zł
w tekście —	cała strona	500 zł
„	½ strony	250 zł
„	¼ strony	125 zł
„	⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za taki w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI *Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO* *p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI*

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala telef. 8-02-40.